

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 12. — Ekspedycja miejscowa w Agencji dzienników **St. Sokolowskiego, Pasaż Hausmanna 1. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ewentualnie i miesięczni za dopłatą pierwszy 1 K. 50 h., drugi 60 h. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 14 hal., kilkorazowe po 12 hal. od miejsca i wiersza miarą pettową, ogłoszenia zaś tabelaryczne i lizbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary pettowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencja dzienników **Sokolowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna 1. 9.** i w biurze **Ludwika Płohna ulica Karola Ludwika 1. 9;** we Francji w Paryżu wyłącznie Agencja pana Adama 38 Rue de Varenne.

CZEŚĆ URZĘDOWA

P. Namiestnik nadał sekretarzom powiatowym: Zygmunтови Żukiewiczowi i Karolowi Solarikowi *ad personam* IX. klasę rangi urzędników państwowych.

Prezydum krajowej Dyrekcyi skarbu zamianowało w etacie zarządów salinarnych w Galicyi i na Bukowinie, adjunkta salinarnego, Maryana Kozaniewicza, inżynierem budowl i maszyn w IX. klasie rangi.

Prezydum krajowej Dyrekcyi skarbu zamianowało w etacie zarządów salinarnych w Galicyi i na Bukowinie, zarządcę materiałów, Władysława Gepperta, zarządcą górnictwem w IX. klasie rangi.

Prezydum krajowej Dyrekcyi skarbu zamianowało oficyałów rachunkowych: Piotra Tomajera, Kajetana Biegańskiego i Włodzimierza Kulczyckiego, rewidentami rachunkowymi w IX. klasie rangi; asystentów rachunkowych: Maksymiliana Lauterbacha, Jana Sienkiewicza, Stanisława Musiała i Jana Wróbla, oficyalami rachunkowymi w X. klasie rangi; w końcu praktykantów rachunkowych: Włodzimierza Gierowskiego, Stanisława Mou-

sona, Leona Kucharskiego, Władysława Sabudę i Oskara Siegelbauma, asystentami rachunkowymi w XI. klasie rangi.

Prezydum krajowej Dyrekcyi skarbu zamianowało magazyniera urzędu sprzedaży soli, Artura Zwonarza, oficyałem urzędu sprzedaży soli w X. klasie rangi.

Lwowski wyższy sąd krajowy przeniósł starszych oficyałów kancelaryjnych: Kaspra Budzynę z Kopyczyniec do Tarnopola i Piotra Teodorowicza z Tarnopola do sądu krajowego we Lwowie; dalej zamianował prowadzącego księgi gruntowe, Maryana Cegleckiego w Złoczowie, starszym oficyałem kancelaryjnym w Drohobyczu: oficyała kancelaryjnego, Michała Gilicińskiego w Kołomyi, starszym oficyałem kancelaryjnym w Kopyczynicach, i oficyała kancelaryjnego Tadeusza Herzoga w Gródku, prowadzącym księgi gruntowe w Złoczowie.

Nadprokurator Państwa we Lwowie zamianował wachmistrza krajowej komendy żandarmeryi nr. 5, Filipa Pułyka w Jaśle, inspektorem straży więziennej w zakładzie karnym męskim we Lwowie w XI. klasie rangi.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 22 kwietnia.

Z tygodnia.

Mało który gabinet był kiedykolwiek w położeniu tak godnym zazdrości, jak nowy gabinet włoski wobec strejku na kolejach żelaznych. Po stronie pana Fortis stanęła nietylko olbrzymia większość Izby, ale przede wszystkim cała opinia publiczna. Przecignięcie struny przez strejkujących było tak silne i nierozważne, że nawet ich oficyalni obrońcy nie mogli w tym konkretnym wypadku ich bronić i musieli się ograniczyć do ogólników takich, jak nowożywanie do sprawiedliwego rozważenia żądań personalu kolejowego. Sprawa sama zresztą ma dla charakterystyki współczesnego „nastroju“ prawnopublicznego Europy niesłychane znaczenie, gdyż w formie wyjątkowo drastycznej uznysławia ów proces socjalizacyi państwa, który polega na przeciwstawianiu w coraz szerszym zakresie interesów ogółu, interesom jednostek, grup, zawodów, wszystkich wogóle organizmów i organizacji, nie będących ogółem. Przebieg i rozwiązanie sprawy strejku kolejowego dowiodło, że społeczeństwo zrobiło swoje, gdy wobec „fankonyaryuszy, pozostających faktycznie w służbie ogółu, uczyni zadość wymaganiom słuszności i ludzkości pod względem moralnym i materialnym. Natomiast nie może społeczeństwo rezygnować z prawa wywierania przymusu wobec organów powołanych do służby dla interesu publicznego tam, gdzie niemożliwość wywarcia przymusu mogłaby pełnienie tej służby uczynić zawisłem

od woli jednostek, albo choćby pewnych zamkniętych kategorii jednostek.

P. Delcassé podobno musiał pierwszy wyciągnąć rękę do zgody, żeby zakończyć ostatni zatarg z Niemcami. Znając jego przeszłość, można przypuścić, że uczynił to wbrew własnej ochocie. W każdym razie nieszczęśliwym tryumfem jego francuskich przeciwników politycznych można nazwać ów objaw, z uznaniem podnoszony przez prasę niemiecką i obcą filoniemiecką, że nacisk, wywierany na ministra spraw zagranicznych przez większość parlamentu francuskiego, który skłonił go miało do szukania zgody z dyplomacją niemiecką, jest dowodem zapomnienia Francji o Sedan, tem cenniejszego i większej dowodzącego abnegacyi, że Sedan w historycznym znaczeniu przecież był odpłatą za Jenę i pokój w Erfurcie.

Ustępstwo p. Chamberlaina z części swego programu cłowego, na rzecz umiarkowanego kierunku p. Balfoura jest już faktem dokonany. Ocenie środków żywności przestało być jednym z głównych żądań Chamberlaina. Czy to ustępstwo doprowadzi do zlania na nowo w jedność niezgodnych obecnie grup rozluźnionej większości ministerialnej? Najbliższa przyszłość okaże. Ale trudno oprzeć się wrażeniu, że szanse powodzenia imperyalizmu, głoszącego zasadę protekcyi cłowej od jakiegoś czasu powoli, lecz nieustannie słabną, i że bezwarunkowo zwycięstwo idei Chamberlaina coraz mniej jest możliwe. Prawdopodobnie też i ostry charakter wewnętrznych walk politycznych w Anglii złagodnieje pod wpływem tej zmniejszającej się u zwolenników ceł ochronnych nadziei tryumfu i celem walki stanie się nie zwycięstwo, lecz możliwie korzystny kompromis.

Legendy z Unterwalden.

(Dokończenie).

II.

Pontius Pilatus tymczasem, rzucał się na łożu, które mu służba starannie była wymościła i nie mógł zmrużyć oka.

Na niewielkiej dolinie — tam, gdzie dziś do skał tuli się miasteczko Brunnen — orszak gubernatorski rozłożył się obozem. Namioty stały rzędami ciche i mroczne. Ludzie i konie strasznie zmordowani uciążliwym marszem przez strome grzbiety gór, spali snem kamiennym. Łódzie, które przebrnęły przez tę część Lacus Magnus, zwaną dziś Urnersee, kołysały się, mocno przywiązane do nadbrzeżnych pników. Nad rogatym łbem Urirotstoku i jego lodową mitrą, wisiał księżyc nieruchomo. Jezioro nie spało.

Mimo wielkiej ciszy i spokoju zalegającego powietrze — piętrzyło się, warcząc głucho, nad kamienistym wybrzeżem. — Spiczaste głowy fal, ukazywały się i ginęły, podobne do jakichś nadziemskich istot, snujących się tajemniczo i czatujących na ofiarę lub towarzysza, lub może na jakieś widowisko nowe i niezwykłe.

Pontiusowi Pilatowi duszno się stało w namiocie, którego purpurowe kobierce w niepewnym świetle płonącej lampy, przypominały krew — krew! — Tak — wyraźnie widział, jak po makatach płynęły jej strumienie, podobne — owym — sączącym się z purpurowego płaszcza Nazareńczyka, gdy po ubiczowaniu, pokazywał go ludowi — mówiąc *Ecce homo*.

— Prawda-li, czy złuda? Zerwał się i podbiegł do ruchomej ściany — powiódł dłonią po kobiercu. Dłoń była czysta! — Majaki wieczne, nieustanne — kiedy się to skończy!... Kiedyż wreszcie te straszne chwile staną się wspomnieniem?... Przecież wszystko

na świecie, czas zmienia w nicosć — więc zamieni i to! — Czemuż tak powoli?...

Podniósł zasłonę — i pełną piersią wciągnął wonnym zapachem jodeł przesycone powietrze, a potem jał stąpać między namiotami — ostrożnie — cicho — by nie zbudzić nikogo. Miał nadzieję, że chłód nocy otrzeźwi go, rozpedzi widziadła napastujące natrętnie, niezmordowanie.... Wszystkie szczegóły owego strasznego poranku, w którym z obawy przed wrzeszczącą zgrają faryzeuszów i ich oszczerstwami, stłumił w sobie głos prawdy i wydał Nazareńczyka na śmierć — przesunęły się przed jego oczyma z nieubłaganą wyrazistością. — Tak było — ciągle — i zawsze — od czasu, gdy ów Niewinny skończył na krzyżu. — Straszne męki duszy, jakie przechodził — dowiodły Pontiusowi aż nadto wyraźnie, że jest Prawda na świecie: — że jest w człowieku.... jako głos sumienia — i jest po za nim — i po nad nim, wielona w Tym, którego on pozwolił ukrzyżować!... Rozumiał, że nie znać Prawdy — to skazać się na takie męki ducha, że w obec nich wszystko, co najwyszukańsze okrucieństwo dla ciała wyniszczyć może, jest niczem....

Ostatnią nadzieję pokładał w dobroczynnym biegu czasu — ale i ta ostatnia nadzieja, poczyniała go opuszczać. Góry i morza i miesiące całe, dzieliły go od chwili jego zbrodni — a zdało mu się, że działo się to tutaj i w tej chwili! — Straszne! — Jezioro warczało coraz głośniejsze....

Pontiusowi ten huk sprawiał ulgę — zagłuszał nieco myśli. — Wstąpił do jednej z łodzi, odczepił łańcuch, zanurzył wiosła w wodę. Ot tak! — poboryka się trochę z burzliwym żywiołem, znuży się śmiertelnie, to mu da może choć odrobinę snu.

Łódź pomknęła naprzód.

Skaliste ściany wybrzeża rzucały długie cienie na niespokojne fale — w oddali — w stronie Lucerny, szeroki, dziesięciu skalami najeżony Mons Fractus, rysował się wyraźnie.

I gdyby wtedy, w ów złowrogi poranek — on — Pontius Pilatus — był tak pewien, jak jest dzisiaj, że Prawda jest, że samowola

człowieka, skierowana ku wygodzie, czy korzyści, czy sławie, to kłamstwo najstraszniejsze, że Prawdy dosięga się walką z przyrodozem — gdyby on to wszystko był uznał! — Rozumiał — mógł — a nie chciał! Lekceważył — wątpił! — Aż zabił się! — Zabił w sobie — siłę do życia, do myśli, do czynu! — Wszystko, co w nim było mocnego, rozprzechło się, została pustka — ciemność — nicosć!

Łódź płynęła cichutko, niby ręką niewidzialną pchana — aż stanęła tam, gdzie jezioro rozbiega się w cztery strony świata na kształt krzyża. — Pontius Pilatus przykniął oczy, rozłożył wiosła i siedział nieruchomo. Długo tak trwali w nieruchomości człowiek i łódź — aż nad Regina Montium poczęł bieleć świt.

Pontiusowi — zamajaczyły nagle wonne ogrody pałacu w Jeruzolimie i Klaudya Prokla, u której boku schodził między pomarańcze i oliwy. Widział jej smukłą, poważną postać i oczy smętne, patrzące z bolesnym wyrzutem. Nie mógł znieść ich wyrazu i zerwał się gwałtownie. Łódź zatrzęsła się pod nagłym ruchem. Pontius schwył wiosła i rozejrzał się dokoła. — O zgrozo! — Wszakże go oczy nie mylą. Wody dokoła niego tworzą wielki, ciemny krzyż; ogromna płomienista tarcza słoneczna, wytacza się z Rigi i niby oko wyziera z szarych rzęs obłoków rysując złotymi promieniami na mrocznych powierzchniach wód świetlaną postać!...

Pontius Pilatus widział wyraźnie Ukrzyżowanego... Tylko z ran, zamiast krwi, biją jasności oślepiające, a oczy, zdają się przenikać duszę do dna i rozrywać pęta, które dotąd skurwały w niej rozpacz. Huragan beznadziejnego, bezbrzeżnego bólu zatargał nieśczęśliwym! Porwał wiosła, na oślep jał uciekać. Pot spływał ogromnymi kroplami z czoła, żyły nabrzmiwały na skroniach, wiosła rozgrzewały się w rękę, wodę, roztrącając gwałtownie, spływała na niego chłodnym strumieniem. On nie baczył na nic, oszalał z przerażenia. Gdy łódź z suchym trzaskiem, uderzyła o skały Lopenbergu i na poły rozbita utknęła między kamieniami, wyskoczył,

i nie patrząc za siebie, darł się po lesistem zboczu na Mons Fractus. Gdzie trawiaste upłazy dzieliły dwa bory, leciał jak wichra, zanurzał się znów w cienie lasu, aż wypadł na obszerną halę zasypaną rumowiskiem kamieni. Na samym dnie, błękitniało małe jeziorko, niby wielka niezapominajka wśród zaścielających trawę pierwiosnków.

Pontius wiedział już, że niema na świecie dla niego spokoju, że wieczny wyrzut, pójdzie za nim krok w krok, a słońce, ziemia, gwiazdy, lasy, wody, wszystko, zawsze i wszędzie wołać mu będzie! „Ty, coś wydał na śmierć Stwórcę Wszechświata — giu!“ Roztworzył szeroko ramiona i ze strasznym jękiem puścił się pędem na dół. — W ślad za nim toczyły się kamienie, aż on i one — z szumem lawiny, pograżyły się w jeziorze...

W tej chwili właśnie Mucius Valerius stał u progu gubernatorskiego namiotu i prosił o posłuchanie.

Gdy się wieść o zniknięciu Pontiusa rozniosła po obozie, powstał popłoch.

Mucius Valerius rozpoczął poszukiwania.

Po łódce rozbitej, po strzępach szat zawieszonych tu i ówdzie na gałęziach drzew, po śladach stóp krwawych, które się na głazach odbiły, dotarto do jeziora na Mons Fractus.

Ciała jednak nie znaleziono.

Od tej pory Mons Fractus, otrzymał nazwę Mons Pilatus, a złe duchy wyprawiały na nim harce.

W skutek tego nawet — wielka rada miasta Lucerny w roku 1370 — zabroniła raz na zawsze wchodzić na górę, by szatana nie drażnić i nieszczęścia na kraj nie ściągać. Zakaz zdjęto dopiero w roku 1519, dla księcia Ulryka Wirtemberskiego, który też szczęśliwie do Pilatowego jeziora, na skałę Widderfeldu doszedł i bez szkody, powrót uskutecznił.

Od tej pory Mons Pilatus stał się dla ludzi dostępnym.

Ludwika Dobrzyńska-Rybicka.

Sprawa religijna w Rosyji odsunięta została z woli cara, a podobno z namowy Pobiedonoscewa, w daleką przyszłość. Wyładkiem dni ostatnich są obrady ministrów nad reformami w Królestwie Polskiem, które toczyły się w obecności nowego generał-gubernatora warszawskiego. Dziwna to chwila i trudno dziwić się wzruszeniu, ogarniającemu teraz miliony ludzi, którzy od tej chwili wyglądają odzyskania najprostszych i najświętszych praw, praw człowieka i praw narodu i nie wiedzą jeszcze, czy miara tych praw, przyznana w Petersburgu, nie stanie poniżej tej miary, na której utrzymują się najskromniejsze nawet nadzieje narodu.

Z Królestwa Polskiego.

(Terror. — Rekonwalescencya Nolkena. — Jaczewski).

Wszystkie doniesienia z Warszawy zgadzają się w jednym: nieustaje ze strony pewnych żywiołów — korespondenci wprost pomawiają o to socyalistów — dążność do przeszkadzania wszelkimi siłami uspokojeniu. Proklamacye więc idą za proklamacyami i sypią się ciągle pogroźki, szereg panikę, utrzymując miasto w nieustannem wyczekiwaniu nowych katastrof.

Pogroźki straciłyby oczywiście cały efekt, gdyby pewna przynajmniej część ich nie spełniła się i gdyby nadto — nawet bez poprzedniej zapowiedzi, nie działo się niejedno, co musi siać popłoch wśród spokojnych mieszkańców nadwiślańskiej stolicy.

Dnia 19 b. m. n. p. — donoszą do Krakowa — na dziedziniec fabryki koronek Feinkinda przy ulicy Święto-Jerskiej, ukryci na wozie z węglami, wjechali czterej uzbrojeni socjaliści. Dwaj z nich wtargnęli do kantoru, gdzie opanowywały telefon, zagrozili śmiercią każdemu, kto śmiałyby się ruszyć z miejsca. Tak trzymali wszystkich w zamknięciu przeszło godzinę. Wśród tego dwaj inni towarzysze, wszedłszy do wnętrza fabryki, mieli tu do robotnie, robotników płomienne rewolucyjne mowy. Po ich skończeniu znikli wszyscy czterej bez śladu.

Dzień później znowu o godzinie 9 wieczorem czterej uzbrojeni socjaliści, spełniając wyrok za wydanie przez stróża jednego z towarzyszy, skazanego na 2-letnie ciężkie roboty, wpadli do dwóch domów przy ul. Wiodok zakłuli na śmierć jednego stróża, ranili ciężko drugiego, poczem zaczęli uciekać, ścigani pogonią stróżów z sąsiedztwa. Uciekający strzelili dwukrotnie, kładąc trupem jednego i ciężko raniąc drugiego stróża, poczem udało im się zbiedz bez szwanku przed pogonią policyi. — W całej dzielnicy powstała niesłychana panika. Pozamykano wszystkie bramy domów, urządzano nagonki, rewizye — wszystko nadaremnie.

Warsz. Dniownik podaje, że stan zdrowia Nolkena, warszawskiego oberpoliemajstra, jest zadawalający; chory już chodzi bez laski po pokoju i nie uczuwa w nogach bólu. Bandaże z głowy jeszcze nie są usunięte i pozostaną aż do zupełnego zagojenia ran. O ile rany na głowie odbiją się na wzroku, dotychczas nie wiadomo.

O M. E. Jaczewskim, nowomianowanym dyrektorsze kancelaryi generał-gubernatora warszawskiego, podają pisma tamtejsze garstkę szczegółów biograficznych. Jaczewski urodził się w miasteczku Zolotonoszy w gub. połtawskiej. Ukończywszy gimnazjum, a następnie Uniwersytet w Warszawie, wstąpił do kancelaryi generał-gubernatora warszawskiego Hurki, a niebawem został młodszym urzędnikiem do szczególnych poruczeń. Mianowany przy księciu Imeretyńskim starszym urzędnikiem tej samej kategorii, stał się nieodstępnym sekretarzem księcia, prowadząc całą, osobistą korespondencyę generał-gubernatora warszawskiego z członkami władz centralnych w Petersburgu i podwładnych w kraju. Na tem stanowisku Jaczewski pozostawał też przy Czertkowie do kwietnia 1904, kiedy przeszedł do Petersburga na stanowisko wicedyrektora departamentu do spraw duchownych wyznań obcych. Obecnie powraca do Warszawy w charakterze dyrektora kancelaryi generał-gubernatora.

Położenie w Rosyji.

Pogłoskom o dymisji Wittgo zaprzecza *Pet. Ag. Tel.* Zaprzeczeniu temu trudno nie wierzyć. Niemniej jednakże godzi się przypomnieć, że także przed ustąpieniem Miskiego, fakt ten przepowiadały uporczywe pogłoski, którym niemniej stanowczo zaprzeczano z rosyjskich sfer półurzędowych Rosyji. Nieustannie powtarzające się wieści o bliskim ustąpieniu Wittgo świadczą co najmniej o tem, że ów mąż stanu nie czuje się zadowolony z dotychczasowej akcyi rządu i że przeprowadzenie jego planów napotyka na ciągle trudności. W tem zaś nie byłoby nic dziwnego, bo Witte reprezentuje bądź co bądź kierunek liberalny, dopóki zaś Pobiedonoscew ma bodaj odrobinę wpływu, wszelkie reformy postępowe dadzą się zdobyć jedynie kosztem zacieklej walki z oberprokuratorem synodu i jego poplecznikami.

*

Duch reakcyi ciągle jeszcze łudzi się w Petersburgu, że rozluźnienie, jakie opanoowało stosunki rosyjskie, da się pohamować i usunąć żelazną pięścią represyi. — W tem też przekonaniu zarządzono znowu — jak z Petersburga donoszą — masowe aresztowania. Uwieszono mnóstwo osób różnych stanów, przeważnie jednak z grona inteligencji, którą rząd uważa za główną krzewicielkę niezadowolenia. Równocześnie z aresztowaniem odbyły się liczne rewizye. Nie były one podobno bezowocne. Policja petersburska chwali się, że wykryła dziesięć tajnych drukarni i skonfiskowała setki tysięcy proklamacyj rewolucyjnych.

Surowe środki zawiodły jednak i tym razem: nie przyniosły uspokojenia. Przeciwnie, we wszystkich sferach, a przedewszystkiem w robotniczych ferment znowu wzbiera. — Ogólnie przepowiadają, że 1 maja n. st., Wielkanoc Kościoła wschodniego, będzie dniem krytycznym pierwszego rządu.

Groźny nastrój ludności występuje na jaw niemal na całej przestrzeni caratu. Przy-

brał on tak niepokojące znamiona w stolicy i tuż pod jej boki, że n. p. za newskiem rogatkami Petersburga ustawiono trzy jaszczki, których widok ma nierozważnym przypominać, na co naraziłaby ich niewczesna popędliwość.

Tak samo zaś w coraz innych punktach caratu, bliższych samego jądra Rosyji i wysuniętych ku jej kresom, wybuchają budzące obawy płomyki niezadowolenia. Obecnie np. zajęta ludność fabrykami zasianych okolic za rzeką Oehtą tak groźne stanowisko, że choć nadmiaru wojska nie ma teraz rząd w obrębie państwa, musiano tam wysłać znaczne siły wojskowe dla zapobieżenia ruchom.

Dienniki rosyjskie donoszą o nowych zaburzeniach włościańskich w okolicach Rygi i w innych miejscach prowincyi bałtyckich, jakoto w Borysowie, w Sołskowcach itd. Ruch przybiera odmienny nieco charakter, mianowicie cechy zorganizowanego strejku robotników rolnych. W okolicach Rygi włościanie postawili cały szereg żądań, na które zarządy zmuszone były zgodzić się. W Sołskowcach, jak donosi korespondent *Russk. Wiedomosti*, zebrał się w obecności wójta na zgromadzenie, uchwalili postanowienie, że nikt z włościan nie powinien wynajmować się do roboty taniej, jak po rublu dziennie dla dorosłych mężczyzn i najmniej po 50 kop. dla kobiet. Postanowienie to ogłoszono w dniu najbliższego jarmarku. — Żądanie odbiega znacznie od zwykłej ceny pracy w tej koliey, wynoszącej po 30—40 kopiejek dla mężczyzn i 20—25 kop. dla kobiet.

Z Noworossyjska telegrafują: Tutajsze władze zarządziły ścisłą rewizyę skrzyń z cytrynami i pomarańczami, nadechodzących z zagranicy, a to z powodu doniesienia, jakoby w tej formie przemycano do Rosyji bomby. Kupiectwo wniosło z tego powodu zażalenie do senatu przeciw ministerstwu skarbu.

W Petersburgu kursują odpisy otwartego listu znanego rosyjskiego, 72 lat liczącego pisarza, L. Pantelejewa, do ministra spraw wewnętrznych, Bułygina. Pantelejew, w liście swoim z góry zaznacza, że Rosyji wiele zależy na tem, kto obejmie stanowisko ministra spraw wewnętrznych i dlatego z chwilą, gdy to stanowisko objął Bułygina, winno się przyrzecę jego przeszłości.

„Moskwa — pisze Pantelejew — gdzie pan byłś pomocnikiem generał-gubernatora, znanego reakcyonisty, wielkiego księcia Sergiusza, w ciągu ostatnich lat dziesięciu prowadziła swoją politykę coraz reakcyjniejszą, odróżniającą się nawet od całej Rosyji. Pan wiesz, panie ministrze, do jakiej katastrofy ona doprowadziła, a rezultaty 16 lutego wykazują dobitnie, czego się można spodziewać od chęci rozszerzenia zasad tej polityki moskiewskiej na całe państwo. Nie mówię tego — dodaje Pantelejew — w celu robienia panu wyrzutów, ale dlatego, że myślę o przyszłości Rosyji. Jeżeli pan miałeś zamiar uzdrowić nasze życie publiczne środkami, stosowanymi w Moskwie, to po dniu 16 lutego winnieliście pan przyjąć do przekonania, że się to w ten sposób nie da zrobić i dlatego, przyznawszy się do błędu, powinnieliście pan, jako uczeni obywatel, ustąpić ze swego stanowiska na rzecz innego męża, któryby znał

i chciał zaspokoić potrzeby rosyjskiego życia.

„Spodziewam się — kończy Pantelejew — że pan przeczytasz mój list bez uprzedzeń; biorąc bowiem za pióro, kierowałem się tylko myślą rzucenia choćby najmniejszej sinugi światła w te mroki, które coraz bardziej pokrywają moją tak boleśnie cierpiącą ojczyznę“.

Sprawy bałkańskie.

Rezultat niedawnych odwiedzin księcia Ferdynanda na dworach europejskich nie musiał być zbyt pomyślny, skoro półurzędowy organ sofijski *Nov. Vek* zaprzecza obecnie pogłoskom, jakoby książę miał starać się o koronę królewską. Tytuł książęcy — pisze ów dziennik — nie przeszkadza w niczem Bułgarii do zajmowania pierwszorzędowego stanowiska na Bałkanie, a zatwierdzone traktatem berlińskim zwierzchnictwo tureckie nie ciąży jej do tego stopnia, aby Bułgaria zechciała niepewnymi spekulacyami politycznymi zamącać równowagę i harmonię stosunku swego w obec Turcyi.

Nad Serbią wisi ciągle widmo przesilenia rządowego. Spodziewają się lada chwila jego wybuchu. Szef gabinetu Nenadovic ustąpi zapewne ze swego stanowiska. Opinia publiczna domaga się tego, podejrzując Nenadovica o knucie intryg przeciw zamierzonej pożytecznej państwowej. Jak wiadomo, obecny szef rządu jest kuzynem króla, który traci w nim jednego z najgorliwszych sprzymierzeńców.

Sprawa zakupna dział i amunicyi czeka dotąd na załatwienie. Na radzie ministrów, pod przewodnictwem króla, rozpatrywano onegdaj oferty austriackiej fabryki Skoda, które ofiarowują dostawę dział za cenę o 4% miliona niższą od ceny ofert francuskich. Ceny karabinów, postawione przez belgijską fabrykę w Herstatt uznano jako zbyt wysokie, w obec czego przypuszczają, że rząd serbski zwróci się z tem zamówieniem do fabryk austriackich w Steyr. Wreszcie donoszą, że rada ministrów przyjęła również do wiadomości ofertę fabryk M. Weissa na dostawę amunicyi, tańszą o milion franków od cen podanych przez fabryki francuskie. Mimo jednak sprzyjających warunków nie powzięto żadnej decyzji, która zapadnie dopiero po przyjęciu do skutku pożyczki państwowej, ciągle jeszcze napotykającej na trudności.

Ustawiczne ataki prasy serbskiej na osobę ks. Czarnogóry Mikołaja skłoniły go do osobistego wystąpienia w swej obronie. Książę zwrócił się wprost do króla Piotra, prosząc go o interwencję. Generał serbski Gruic wręczył księciu w tych dniach odpowiedź króla, przepraszającą ks. Mikołaja za zachowanie się prasy belgradzkiej, inspirowanej przez czarnogórskich emigrantów. — Król w piśmie swem zapowiada także użycie wszelkich środków, aby ataki te nie powtórzyły się w przyszłości. Równocześnie z wysłaniem listu posypały się konfiskaty wielu dzienników; mówią również o masowym wydalaniu poddanych czarnogórskich z Serbii.

38)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

BEZ MIŁOSIERDZIA.

(Z francuskiego).

IV.

(Ciąg dalszy).

Przebiegłszy w dwóch skokach schody, Armand wszedł do panny de Giverny. Ten sen, o którym mówił pan Durfort, niepokoił go. Odetchnął, dowiedziawszy się, że to był podstęp, a właściwie dobrze obmyślany sposób, aby mu być posłuszną.

— Polecał mi pan zawsze zachowanie tajemnicy co do naszego porozumienia i nie miałam innego sposobu. Inaczej, byłby mi zadawał pytania, a on tak patrzy na mnie....

— Ile razy się zbliżał?

— Trzy razy. Bardzo się bałam. Czy źle robię, przyznając się panu do tego? czułam się opuszczoną. Gdzie pan był? proszę się nie oddalać.

— Niestety! moje dziecko, pragnąłbym tego z całej duszy. Na nieszczęście, będę zmuszony ciebie opuścić.

Cień przemknął po czole młodej dziewczyny; jasna aureola jej włosów jakby zadrdzała.

— Ach! — szepnęła, nie mając siły więcej powiedzieć.

— Moja nieobecność będzie trwać krótko, miesiąc najwyżej, a przez ten czas będziesz pielęgnowana, pieszczona, kochana.

Potrząsnęła głową z boleścią.

— To zupełnie nieprawdopodobne. W każdym razie nie przez pana.

— Czy byłabyś zadowolona, gdyby tą osobą, która czuwać będzie nad tobą, była pani de Mesneville? Przyznałaś mi się kiedyś, że pragnęła byś mieszkać w Basse-Terre.

— Teraz mi to już obojętne.

Głos brzmiał poważnie, wyraził wymawiała zwolna i wyraźnie. Basse-Terre było wspomnieniem dawnym, widocznie zatartem przez nowsze, słodsze marzenie. Armand nie mógł pozostać dłużej na tym niebezpiecznym gruncie. Powinien był pozostać tylko ojcem, opiekunem.

— Co do mnie — rzekł — bardzo mi zależy na tem, abys tam pojechała.

— Pani de Mesneville odmówi.

— Przeciwnie, zgadza się.

— Pojadę więc, jeżeli pan sobie tego życzy.

Długimi, wychudłymi paluszkami odgarnęła falujące pukle włosów z czoła i pozostała w zadumie, jak gdyby sama w sobie szukała klucza zagadki. Więcej niż choroby, Armand obawiał się tych nagłych zagłębień w przepaści duszy.

— Myśl głośno przy mnie — prosił. Pełna uległości, szepnęła cichutko:

— Byłam nadto szczęśliwa. Marzenie nie mogło trwać dłużej.

A on jej odpowiedział tylko temi słowy, serdecznie wyrażonemi:

— Jesteś moją córką!

I nagle, po chwilowym zaćmieniu swe-

go nieba, panna de Giverny ujrzała znowu przeblyskujące słońce, bo uśmiech jej ukochanego protektora, miał moc wszystko o-promienić w jej sercu.

Uspokojony z tej strony, Armand miał pewne obawy co do pana Durfort. Przewidywał zaciętą obronę swoich praw. I rzeczywiście, walka przygotowywała się pod bardzo groźnymi warunkami.

Panowie zasiedli naprzeciw siebie do śniadania, lecz myślą byli jakby o sto mil oddaleni od siebie. W Norbercie wrzał jeszcze gniew, który nim miotał dziś rano, Armand podniecał się wewnętrznym myślą o walce, którą będzie musiał stoczyć. Tymczasem, udawali obydwa ogromne zaciecie jedzenia. Ale skoro służba odeszła, podawszy wonną kawę w filiżankach, gdy zapalono cygara, rozmowa stała się nieuniknioną i wrogowie zajęli obronę pozyce.

Jak się wziął Armand do tego, niewiadomo; słowem, że po upływie pięciu minut, Norbert był mu zupełnie uległy. I rzecz uwagi godna, porażka pana Durfort przybierała pozór zwycięstwa!

— Doskonale obmyślane, do kaduka! Jest to po prostu arcydzieło, którego sam bym się nie powstydział!

— A więc, pochwalasz mój zamiar?

— Przecież sam bym nic lepszego nie potrafił! Żądasz odemnie, abym znalazł sposób powstrzymania głupich plotek, a sam go wynajdujesz! Muszę oddać ci sprawiedliwość: twój plan i mądry i dowcipny. Ta kochana pani de Mesneville, podpisująca nam własnoręcznie pasport, to pyszne! W gruncie rzeczy, musi się wściekać, wiesz, bo nasze miliony przystawały do niej, jak rękawiczka. Pogardziła rękawiczką, pod pre-

tekstem, że była... nieświeża. A teraz, trzeba będzie przyznać, że jest biała i czysta, jak gronostaj! Masz za swoje, szanowna bestyo!

Zadowolenie pana Durfort było tak wielkie, że pozwalał sobie wbrew przyzwyczajeniu, na wybryki językowe, wcale nie wykintne. A chociaż ta rubaszna i hałaśliwa wesołość raziła Armand, usiłował nie okazać wstrętu, szczęśliwy, że mu się udało postawić na swoim prawie bez utarczki.

Norbert, z łokciami na stole, z cygarem w ustach, napawając się wonią gorącej kawy, nie przypominał sobie, kiedy doznawał podobnie przyjemnych wrażeń. Po miesięcznym pobyście u chrestnej matki, nastąpił ślub, ułatwiony patronatem pani de Mesneville; świat z otwartemi szeroko zeździwienia ustami, przykłaśnie; kombinacya była wyborna!

Z pewnego punktu widzenia rzecz cała musiała w istocie dogadzać wrodzonemu zamiłowaniu pana Durfort na oszukaństwie. Ten umysł chytry, pochopny do przebiegłych intryg, radował się, że dochodzi do celu swoich pragnień, zmuszając do działania takie osoby, któreby uniosły się oburzeniem, gdyby wiedziały, do czego służą. Oóż, Norbert w tej całej sprawie widział z radością przedewszystkiem nietylko matkę wyzuta z majątku przez własnego syna, lecz protektorkę, okrywającą z musu w nieskalane szaty, jak przyszłą ofiarę, istotę powierzona swojej opiece.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z rosyjskich kół politycznych rozszala się pogłoska, że pomiędzy Petersburgiem a Wiedniem toczą się obecnie układy o przedłużeniu na rok jeden traktatu z zawartego Mürzsteg, którego ważność wygasa w sierpniu b. r. Układy wywołane podobno zostały oświadczeniem bułgarskich komitetów narodowych, które zapowiedziały energiczną akcję z chwilą wygaśnięcia traktatu.

Krwawe zajścia w wilajecie monastyrskim powtarzają się nieustannie. W pierwszych dniach kwietnia wymordowała bułgarska drużyna rozbójnicza całą rodzinę jednego ze zwolenników patriarchy. Niepokojące wieści o ustawicznych morderstwach i zaburzeniach dochodzą także z wielu innych miejsc wilajetu. W okolicy Pramy stoczono formalną bitwę, w której zginęło 17 komitadżiów i jeden żandarm. Zajścia te mają tło przeważnie religijne.

Awanturk, nazywający siebie „księciem” Ghika, a znany dobrze we wszystkich stolicach państw bałkańskich wypłynął znów na widownię, jako pretendent do tronu albańskiego. „Książę” obraca się od wielu lat w kołach politycznych Wschodu, wymyślając coraz oryginalniejsze pomysły, które dozwoliłyby mu zająć wybitne stanowisko. Obecnie wybrał rolę pretendenta do tronu i odgrywa ją dość zręcznie. Przerzuca się więc z miejsca na miejsce, agituje zawzięcie i stara się zjednać zwolenników dla swych planów wśród najburzliwszych żywiołów Macedonii i Albanii. Ghika traci jednak coraz więcej na znaczeniu. Jego ostatnie, w wielu pismach ogłoszone, rozmowy z Borysem Sarafowem, szefem komitetów macedońskich nie wywarły już wrażenia. Opinia publiczna uznawała go za rycerza lekkiego przemysłu, w wyższym wprawdzie stylu, lecz za mało widocznego sprytnego, by udało mu się wyłowić złote rybki z mętów bałkańskiego rozgadyjaszu.

Dymisya Delcasségo.

Po zamknięciu wczorajszego numeru *Gazety* otrzymaliśmy następujące depeze francuskiej *Agencji Havasa*:

Paryż. Wielkie wrażenie wywołało nieprzewidywane zebranie się rady gabinetowej. W kołach politycznych twierdzą, jakoby zwołano ją z powodu, że Delcassé podał się do dymisji.

Paryż. Godzina 2 po południu — odbywa się rada gabinetowa. Należy zanotować, chociaż z całą rezerwą, pogłoskę krążącą w kurytarzach Izby, jakoby minister spraw zagranicznych Delcassé podał się do dymisji.

Paryż. Godzina 3 minut 30 — rada gabinetowa trwa dalej. Delcassé nie bierze w niej udziału.

Paryż. Rada gabinetowa postanowiła poczynić starania, ażeby odwieść Delcasségo od zamiaru dymisji, spowodowanego onegdajszą dyskusją w Izbie deputowanych.

Wątpić wypada, by Delcassé dał się uprosić do cofnięcia dymisji. Przepelniał się kielich goryczy, który mu podała do wychylenia Izba deputowanych. Kierownik polityki zagranicznej ujrzał się nagle bez punktu oparcia dla swego programu. Sama solidarność Rouviera, który *volens volens* musiał użyć koledze ochrony przed atakami, nie może oczywiście wystarczać ambicyom Delcasségo. — Poza gabinetem zaś zapanowała ogólna przeciw niemu niechęć, a kiedy p. Clémenceau zarzucił ministrowi poprostu nie-

udolność — nie znalazł się nikt ze stronnictwa rządowego, kto wziąłby go w obronę.

P. Delcassé pada ofiarą nieznajomości stosunków i usposobienia własnego kraju, na co może ostatecznie pozwolić sobie człowiek prywatny, ale co ująć nie może piazem mężowi stanu, a dopiero kierownikowi polityki zagranicznej.

P. Delcassé nie zaglądał widocznie od dłuższego czasu w serca i umysły rodaków. Wychował się i wyrósł w atmosferze gorącej żądzy odwetu. Sądził snąc, że to płomien niewygasy, istna lampa wieczysta przed ołtarzem Francji po odjęciu jej Alzacji i Lotaryngii. I zdało mu się, iż wzbudzi zachwyt, wypłatawszy figla Niemcom w Marokku, a kiedy cesarz Wilhelm nie trudził się rozwiązywaniem węzła gordyjskiego, przebiegał go jednym zamachem, stanawszy osobiscie na wybrzeżach Tangeru — p. Delcassé był pewny, że cała Francja stanie jak jeden mąż po stronie swego ministra. Jakże bolesny spotkał go zawód. Dzisiejsza Francja nie miałaby może nie przeciwko odzyskaniu Alzacji i Lotaryngii, ale nie myśli narażać się potężnemu sąsiadowi. Przyschły już rany, oswoiła się „*grrrande nation*” ze swym położeniem i spokoju tylko pragnie, choćby kosztem ustępstw na tych nawet polach, które — jak Marokko — uważała już za podległe swoim jedynie wpływom.

To niezrozumienie nastroju Francji przez Delcasségo musi tem bardziej zdumiewać, że przez tak długie czasy było dla ogółu tajemnicą. Bo p. Delcassé należał do najwytrwalszych ministrów Republiki. Od d. 29 czerwca 1898 pozostając u steru zasiadał w gabinetach Brissona, Dupuy, Waldecka-Rousseau, Combessa, nakoniec zaś Rouviera — miał więc czasu podostatkiem do szarmonizowania swych poglądów z poglądami ogółu Francji.

Teofil Delcassé należy do ludzi, którzy nie bez trudu przebijali się przez życie, ale też własnym zdolnościom i własnej pracy mają wszystko do zawdzięczenia. Syn egzektora sądowego, urodzony dnia 1 marca 1852, po ukończeniu studiów i uzyskaniu bakałareatu rozpoczął swą karierę od pracy na polu publicystyki.

Dział polityki zagranicznej w *République Française* pozostawał przez długi czas pod jego kierownictwem. Do Izby wszedł po raz pierwszy w r. 1889. Ribot powierzył mu w r. 1893 podsekretarski urząd kolonij, w rok zaś później Dupuy osadził Delcasségo na fotelu ministra tego wydziału. Tekę spraw zewnętrznych zawiązywał poparciem radykałów, a posiadał ją po raz pierwszy w r. 1894 i piastował odtąd bez przerwy przez lat przeszło dziesięć. Za jego czasów i za jego usilnym wpływem ukrzepiło się znacznie przymierze Francji z Rosją, a gdy d. 8 kwietnia 1904 przyszedł do skutku dzięki zabiegom Delcasségo traktat z Anglią, ogólnie uznano to za największy sukces jego działalności.

Ktoby byłby przeczuwał, że właśnie z tego tryumfu, wywiedzie się rok później upadek kierownika francuskiej polityki zagranicznej.

Zatarg Japonii z Francją.

Prasa londyńska omawia obszernie konflikt Japonii z Francją. — Rząd japoński nie poprzestał na przesłaniu noty o naruszeniu przez Rożdżestwieńskiego i Francję, neutralności tylko rządowi francuskiemu lecz posłał ją także innym rządów, a w szczególności Anglii, czem dał do poznania, że

konflikt ten uważa za *casus foederis* sojuszu angielsko-japońskiego.

Jakkolwiek Delcassé — o czym wiadomo już z depesz — oświadczył, iż Rożdżestwieński opuścił już we środe francuską zatokę, dzienniki londyńskie nie wierzą temu, a *Daily Mail* wprost donosi z Szangaju, iż Rożdżestwieński przebywa jeszcze w porcie Camranh.

Ogółem z nastroju onegdajszych artykułów prasy londyńskiej wnoszący należało, że konflikt zaczyna przybierać groźny charakter i że rząd angielski podejmie się pośrednictwa celem jego załagodzenia. Nawet dzienniki bliskie ministerstwu spraw zewnętrznych porzuciły już taktykę milezenia, stwierdzając obecnie, iż postępowanie Rożdżestwieńskiego uraga wszelkiej krytyce, jakkolwiek nie przestają doradzać Japonii, aby była cierpliwa i miała wzgląd na trudne położenie Francji, jako sojuszniczki Rosji.

We francuskich kołach parlamentarnych — podaje paryska depesza — wywołano odwiedziny japońskiego posła u Delcasségo pewne zaniepokojenie. Dep. Jaurès pisze w *Humanité*: Pewne sfery polityczne miały otrzymać wiadomość, że lada chwila ma przyjsć do walki między flotą rosyjską a japońską. Jesliby to nastąpiło na wodach indochińskich i gdyby okręty rosyjskie były zmuszone szukać schronienia we francuskich portach, mogłaby Francja wbrew swej woli zostać wmieszana w wojnę.

Posel Lanessan, były minister marynarki i poprzedni generalny gubernator Indochin, oświadcza w *Siecle*, że Camranh tworzy prawie przystań wewnętrzną, a Rożdżestwieński przybył tam, by nie tylko naprawić okręty, ale także zaprowiantować flotę, poinformować się w sprawie wypadków w Petersburgu, Mandżurii i Japonii, oraz wyczekać posiłków pod wodzą Niebogutowa. Rożdżestwieński jest w porcie francuskim zupełnie osłonięty przed atakami japońskimi, bo gdyby Japończycy tam go wysłędzili i uderzyli nań, złamałoby neutralność Francji.

Wedle innej depeszy *Agencji Havasa* donoszą z Petersburga, że rosyjska admiralicya zwróciła uwagę admirała Rożdżestwieńskiego na wielkie niebezpieczeństwo dla ogólnego pokoju, jakie wynikłoby z przedłużania jego pobytu w pobliżu wybrzeży anamskich. Nie ulega wątpliwości, że Rożdżestwieński zastępuje się do tej wskazówki.

Z Tokio telegrafują: Ciągłe jeszcze panuje wśród ludności japońskiej wielkie wzburzenie. Na licznych zgromadzeniach zachowanie Francji poddano ostrej krytyce. Projektowane też są wielkie demonstracje. Dzienniki nieustannie omawiają kwestję neutralności Francji i jej odpowiedzialność wobec możliwych następstw. Jeden z byłych ministrów oświadczył: Skrzętnie unikamy mieszania się w cudze sprawy, ale musimy też bronić naszych praw. Jeśli Francja oddała Rosji zatokę Camranh, dlaczegoż nie miałaby Anglia pozwolić nam użyć Hongkongu?

WOJNA rossyjsko-japońska.

Polacy pod Mukdenem.

W *Russk. Invalid.* ogłoszono nowe listy zabitych i rannych pod Mukdenem, w których znajdujemy nazwiska następujące:

Z 241 pułku orowajskiego: Ranny kapitan Ludwik Ekkert, chorąży Wiktor Pok. Pozostali na placu boju, niewiadomo zabici, ranni, czy w niewoli: podpułkownik Antoni Baranowski i kapitan Michał Węgliński. Centralne biuro informacyjne o jeńcach wojennych donosi, że wzięto między innymi do niewoli korespondenta wojennego Filipa Kupeżyńskiego, którego dnia 16 lutego r. b. oddano konsulowi francuskiemu w Kobe. — Z 288 kulikowskiego pułku piechoty ranni: kapitan Stanisław Ziembicki i podporucznik Jan Zieleniewski. — Z 7 ingermanlandzkiego pułku piechoty: zabity podporucznik W. Winnicki i porucznik Woczeński. Ranni sztabkapitanowie: Wiktor Zdziarski i Mikołaj Kuczewski, podporucznicy: Aleksander Kraskowski, Konstanty Zarucki, Antoni Nowicki. — Z 10 nowoingermanlandzkiego pułku piechoty zabity podporucznik Konstanty Kuźniecki. Ranny chorąży Odyniec. — Z 12 pskowskiego pułku piechoty ranny chorąży Józef Rogowicz. Kontuzjowany kapitan Eugeniusz Harbuz. — Z 12 pułku wielkołuckiego piechoty ranni: sztabkapitan Jerzy Bekarewicz, porucznik Erwin Bar. Przepadli bez wieści, zabici, ranni czy do niewoli wzięci: kapitan Bronisław Nieciejewski, podporucznicy: Biller, Jerzy Rywik-Mickiewicz i Szydlowski. — Z 33 jeleckiego pułku piechoty zabici: sztabkapitan Piotr Rychter. Ranni: podporucznik Wiktor Terpilowski i Teodor Stawicki. — Z 34 pułku siewskiego piechoty ranni: porucznik Michał Tułodziecki. — Z 35 pułku brjańskiego piechoty zabity kapitan Marcin Hoppe. — Z 36 pułku orłowskiego piechoty przepadli bez wieści podpułkownik Michał Szymański, podporucznicy: Gajewski, Czesław Mackiewicz, Antoni Woynicz-Sianożęcki. — Przepadli bez wieści, zabici, ranni, czy do niewoli wzięci dr. Łuczkowski i kandydat do urzędu klasowego Rogoziński. — Z 28 brygady artylerii ranny porucznik Władysław Tomaszewski. Kontuzjowani porucznik Wiktor Ostrowski i Wiktor Izmailowicz. — Z 29 brygady artylerii kontuzjowani kapitan Eugeniusz Słuchocki, sztabkapitan Mikołaj Władysławski. — Z 4 brygady artylerii kontuzjowany podpułkownik Andrzej Tupalski.

Rossyjskie porządki.

Korespondent jednego z pism rosyjskich dziwa opowiada o szkodach, które na widowni bojowej wyrządza zaśniedział biurokracizm rosyjski.

Takie centrum naprzykład, jak Charbin, czytamy w tych zwierzeniach, nie ma połączenia bezpośredniego z Irkuckiem, lecz wysła najprzód depeze, zdaje się, do Chabarowska, ponieważ linię do Irkucka zaanektował sobie telegraf kolejowy, nie przyjmujący ani depesz od osób prywatnych, ani sprawozdań korespondentów. Stosy, literalnie stoty cale, telegramów giną bez śladu i nikt nie ma sumienia nawet oskarżać o to przed władzą wyższą nieszczęśliwych, zasypanych pracą urzędników, którzy w skutek mądrej gospodarki ekonomicznej zarządu pocztowo-telegraficznego, nie są w stanie spełniać jak się należy swych obowiązków. Listów nie chce się wprost pisać, wiedząc z góry, że nie dojdą.

Najpyszniesze jest to, że, jak nas objaśniono, przez Syberyę przeciągnięto obecnie dwa nowe druty telegraficzne, ale na nich nie pracują. A wiecie dlaczego? — No, jest to zupełnie zrozumiałe — ponieważ nie wyszło o tem... rozporządzenie kancelaryjne. Jeśli Bóg pozwoli i zawrzymy pokój, wojska powrócą do domów, wówczas dopiero będzie rozslany cyrkularz: „Wobec potrzeb

Szlakiem floty bałtyckiej.

IX. Singapore.

Wyspa Singapore, oddzielona od południowego cyplu półwyspu Malaka nader płytką i wąską (miejscami zaledwie na jeden kilometr) cieśniną, mierzy wraz z należącymi do niej wysepkami zaledwie 10 mil kwadratowych powierzchni. Nazwa jej pochodzi z sankryckiego *Singha pura*, co oznacza „lwie miasto”.

Kiedy w skutek uchwały kongresu wiedeńskiego w r. 1814, zostali Anglicy zmuszeni zwrócić Holendrom wyspy Sundajskie, postanowili za wszelką cenę uzyskać w tem, dla handlu pomiędzy Indjami a Chinami tak ważnym miejscu, stały punkt oparcia. Z wrodzoną im energią, rozpoczęli natychmiastową akcję w tym kierunku, wynikiem której było zakupno w r. 1819 tej wyspy od sułtana królestwa Jahore. W owym czasie wyspa ta pokryta nieprzebytymi lasami, była prawie niezaludnioną, a służyła za schronisko malajskim korsarzom. Z chwilą

przejścia w posiadanie angielskie, nastąpiła jednak raptowna zmiana, gdyż wkrótce powstało tu kwitnące miasto, które po otwarciu kanału suezkiego stało się ogniskiem handlu południowej Azji.

Widok miasta Singapore, położonego nad obszerną, lecz płytką zatoką, w południowej stronie wyspy, nie przedstawia się od strony morza tak okazałe, jakby to należało przypuszczać po jego kolosalnym ruchu handlowym. Przyczyną tego jest, że wszystkie większe okręty nie stoją w zatoce, lecz w t. z. „nowym porcie”, zasłoniętym wysepkami Blakan i Ayerbani. Dopiero wyszedłszy na ląd, a zwłaszcza ze wzgórza Fort Cannig przedstawia się ono w całej swej okazałości. Rozciąga się na przestrzeni kilku kilometrów wzdłuż wybrzeża i po obu brzegach rzeki (tej samej nazwy co miasto) która dzieli je na dwie części. Na prawym brzegu rzeki mieści się dzielnica chińska przedstawiająca oryginalny widok. Małe, przeważnie jednopiętrowe, na niebiesko pomalowane domy, tworzą mnóstwo wąskich, krętych i nader brudnych ulic. Zarówno w parterze, jak i na werandach widzimy różne sklepy i pracownie, z dachu zaś zwieszają się barwne szylaki z ozdobnymi napisami chińskimi i angielskimi. Co kilka ulic napotyka się na świątynie, nie brak tu też herbaciarni, szynków i teatrzyków, odwiedzanych chętnie przez

Chińczyków. Ruch panujący w tej dzielnicy jest mniejszy niż w wieczorem. W sklepach i pracowniach czynność trwa dalej, a ulice roją się od przychodniów, szukających rozrywki. Restauracye i szynki są przepelnione, przed palarniami opium i herbaciarniami panuje ścis, zewsząd dają się słyszeć tony muzyki, co prawda dla ucha europejskiego nie bardzo przyjemne. Różnobarwne lampiony i rzęście oświetlone okna sprawiają czarowny widok.

Wzdłuż wybrzeża mieszczą się gmachy publiczne, jak poczta, urząd cłowy i sanitarny, stacja pilotów oraz agencye Towarzystw okrętowych, banki, kantory domów handlowych, magazyny i t. p. Do tej handlowej części miasta przytyka dzielnica europejska, ciągnąca się wzdłuż lewego brzegu rzeki. Składa się ona z ładnych will t. zw. „bungalow”, położonych wśród przeslicznych ogrodów, licznych z komfortem urządzonych hoteli i klubów. Czysto utrzymane, pod kątem prostym przecinające się ulice, wysadzone ładnymi palмами, oraz liczne place i ogrody, nadają dzielnicy tej cechę olbrzymiego parku. Pałac gubernatora i gmach urzędu miejskiego zarówno swymi rozmiarami jak i wykonaniem zasługują na szczególną uwagę. Z pomiędzy licznych kościołów, muszę podnieść przesliczną katedrę w stylu gotyckim i małą, lecz ładną cerkiew.

Rozległy ogród botaniczny z bardzo rzadkimi okazami flory malajskiej, jest uczęszczanym miejscem przechadzek.

Bujność flory zwrotnikowej przedstawia się w całej swej okazałości zarówno w ogrodach i parkach, jak niemniej w okolicznych lasach. Widzimy tu przesliczne okazy drzewa chlebowego z szerokimi, zębatymi i błyszczącymi liśćmi, obwieszone okrągłymi, kosmatymi owocami barwy żółto-zielonej. Wszędzie wyrasta bujna trawa, z pośród której podnoszą się olbrzymie pnie mangosów, bananów, tamarynd, palm kokosowych, sagowych i wachlarzowych i wszelkich innych rodzajów drzew, właściwych strefie gorącej. Niezliczone lłany i inne pasorzyty roślinne oplatają te olbrzymie i wiążą je jedne z drugimi tworząc taką gęstwinę, że bez pomocy siekiery i noża niemożliwym jest przedostać się przez nie. Brzegi rzeki porośnięte są wysoką i bardzo grubą trzcina bambusową, nieco wyżej drzewa mangrowe rozpięają ziemię swoimi olbrzymimi korzeniami, pijąc z niej wilgoć. Odnaczają się one nie tyle wysokością, ile bujnością i splotami swych gałęzi.

(Dokończenie nastąpi).

Stanisław Bobelak.

czasu wojennego — rozpocząć robotę na nowych drutach*.

KRONIKA

Lwów, 22 kwietnia.

— Kalendarz.

Niedziela (23 kwietnia):

Wielkanoc. Wojciecha św. — Terentya.

Wschód słońca o godzinie 4:54 rano, zachód słońca o godzinie 7:02 po południu.

Poniedziałek (24 kwietnia):

Poniedziałek Wielkanocny. Jerzego św. — Antypiny m.

Wschód słońca o godzinie 4:52 rano, zachód słońca o godzinie 7:03 po południu.

Wtorek (25 kwietnia):

Marka Ew. — Jarosława. — Wasyłyja m.

Wschód słońca o godzinie 4:50 rano, zachód słońca o godzinie 7:05 po południu.

— **Przepowiednia pogody.** Wiedeńska stacja meteorologiczna zapowiada na dziś, sobotę: w Galicyi wschodniej i na Bukowinie: Pochmurno, opady, chłodno; w Galicyi zachodniej: Przeważnie jeszcze pochmurno, opady, żywe wiatry, chłodno, potem polepszenie.

— **Resurrexit!** — Po kilkudniowym milczeniu ozwał się w dzisiejszy wieczór znowu wielkim głosem wszystkie dzwony świątyni, zwiastując radosną nowinę, że, jak prastara pieśń nasza głosi:

*Który cierpiał, dnia trzeciego
Dla człowieka mizernego
Wstał Pan Chrystus zmartwych ninie.*

Powalony — wstał; pogrzebany — odrzucił ciężkie głazy mogilne; uznany za zmarłego — zjawił się w pełni życia przed wzrokiem przerażonej straży: *Resurrexit!*

Kłóńcież się do stóp hymny dzwonów i wy serca, uderzajcie jak te dzwony potężnym głosem radości: *Resurrexit!*

A Ten, co wraca do nas z mogilnej cieśni jako Życie niepokonane — nie dla Siebie cudu tego dokonał, któremu nie masz równego. Gdzie płacz słyhać, ze łzami nieszczęśliwych Jego łzy płynęły; On cierpiał we wszystkich naszych męczarniach; z potem zimnym oblewającym czoło trwogi jednoczy się Jego święty lęk Ogrojcowy, a teraz Pan żąda, aby w Jego radości, w Jego tryumfie wziął udział każdy, choćby jak sponiewierany i udręczony.

I nie masz serca tak zgnębnego, a przez swe zgnębienie tak ostry, by u rozwartej i próżnej już mogiły Pańskiej nie zadrżało wzruszeniem świetlanych przeczuć, ukazujących nam metę daleko poza doczesnymi ugorami nędz, walk i wątpliwości.

Ale człowiek tworem jest do wielkich związków przeznaczonym i nie wystarczyłyby mu nadzieja, że zmartwychpowstanie razem z Panem wszystko, co sam tylko ukochał, a postradał. Więc też i wielka rodzina społeczeństw i narodów staje dzisiaj z zapartym tchem przy boku Chrystusa, opuszczającego ciemnicę grobową. Bo otwiera się spiszowa brama przeszłości i spieszą za Panem zmartwychwstałym korowody cieńców i układają się w długą wstęgę, w pomost jakiś mistyczny, ku szlakom dni przyszłych.

„Oby jak najszcześliwszych!“ dopowiada pragnienie wszystkich, a może nigdzie goręcej, nigdzie z bardziej w tajemniczą przyszłość utkwionymi oczyma nie odzywa się ona, jak u nas. Nigdzie też z równym skupieniem ducha i z równym rozplątaniem się jestestw ludzkich w jednej myśli, nie wpadają głosy w chór światów, upojonych dźwiękiem hymnu *Resurrexit!*

— **Wiadomości kościelne.** Wizytację kanoniczną odbędzie Najprzewielebniejszy ks. Arcybiskup Józef Weber, wikarysz generalny, w następujących parafiach: w Prusach dnia 17 i 18 maja; w Rzęsienie polskiej 21 i 22 maja (konsekracja kościoła); w Zimnejwodzie dnia 24 i 25 maja i w Janowie koło Gródka dnia 4 i 5 czerwca.

Instytucję kanoniczną na probostwo w Monasterzyskach otrzymał ks. Antoni Joniec, dotychczasowy ekspozyt w Kowalówce.

Prezentę na opróżnione probostwo w Michalezu otrzymał ks. Jakób Gumułka, ekspozyt w Zawadowie.

Zamianowani: ks. Franciszek Wierzbicki administratorem w Draganówce, ks. Józef Waszczak ekspozytem w Kowalówce.

Zmarli: Ks. Antoni Maryńczuk, katecheta szkoły wydziałowej męskiej w Stanisławowie i

ks. Marcin Malawski, jubilat i proboszcz w Draganówce.

Konkurs na opróżnione probostwo w Draganówce ogłoszono do 15 czerwca b. r.

— **Wybory uzupełniające.** Prezydium c. k. Namiestnictwa rozpiśało wybory uzupełniające: jednego członka Rady powiatowej w Katuszu, z grupy większych posiadłości na dzień 17 maja 1905 i jednego członka Rady powiatowej w Rohatynie, z grupy większych posiadłości, w miejsce p. Marcina Cieńskiego, który utracił swój mandat po myśli § 19 ustawy o Reprezentacji powiatowej, na dzień 11 maja 1905.

Wybory te odbędą się w dotyczących miastach powiatowych o godzinie i w lokalnościach, wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczą wyborcom Starostwa.

— **Z Uniwersytetu.** Wpisy na półroczne letnie roku szkolnego 1904/5 na Uniwersytecie lwowskim rozpoczynają się dnia 25 b. m.

— **Z c. i. k. armii.** Zastępcami lekarzy-asystentów zamianowani zostali jednoroczni ochotnicy, doktorowie medycyny: Józef Kraus z 93 p. p. przy szpitalu garnizonowym nr. 1 w Wiedniu, Maurycy Spatz z 4 p. strzelców tyrolskich przy szpitalu garnizonowym nr. 3 w Przemyślu, Oskar Sterus z 50 p. p. przy szpitalu garnizonowym nr. 14 we Lwowie.

Przeniesieni: rotmistrz I kl. Teodor Indra z 15 dyw. trenu do 3 p. trenu, porucznik Ryszard Prokopp z 3 p. trenu do 15 dywizji trenu; podporucznicy: Jan Innek z 15 dyw. trenu do 3 p. trenu, oraz Franciszek Jelinek i Gustaw Rücker z 3 p. trenu do 15 dyw. trenu.

— **Nowe urzędy pocztowe.** Z dniem 1 maja b. r. wejdą w życie urzędy pocztowe w miejscowościach: Choczni (pow. wadowickiego) i Radenice (pow. mościckiego) ze zwykłym zakresem czynności.

— **Dziennika urzędowego** c. k. Rady szkolnej krajowej w Galicyi, redagowanego w c. k. Radzie szkolnej kraj., nr. 12, wydany dnia 19 kwietnia 1905 r., zawiera: Okólnik c. k. Rady szkolnej krajowej do c. k. Rad szkolnych okręgowych, do Dyrekcyi c. k. seminarjów nauczycielskich i do Zarządów wszystkich szkół ludowych (pospolitych i wydziałowych) w sprawie krajowej konferencji nauczycielskiej. Okólnik c. k. Rady szkolnej krajowej do wszystkich c. k. Rad szkolnych okręgowych w sprawie terminu tegorocznych konferencji okręgowych. Wiadomości osobiste. Organizacja szkół. Budowa szkół. Książki naukowe. Konkurs. Ogłoszenie licytacji. Ogłoszenia.

— **Klub czwartkowy** urzędników konceptowych Namiestnictwa urzęda we czwartek, d. 4 maja b. r. w salach Towarzystwa strzeleckiego przedstawienie amatorskie. Po przedstawieniu, które rozpocznie się punktualnie o godzinie pół do 8 wieczorem, nastąpi tańce.

— **Barwik pisanek.** Pisanki wcale nie wyszły z użycia. Dotychczas sporządzanie ich wypełnia czas, sprawia mnóstwo kłopotów i uciechy pp. Milusińskim. Z tego jednak względu właśnie należałoby, aby starsi rozaczali baczną kontrolę nad barwikami, których używa się dla przyozdobienia pisanek. Bywają bowiem farby trujące, a między niemi i takie, które dostawszysię do krwi — o co przy „zadzierkach“ nie trudno — mogą wywołać fatalne następstwa. Dawniej poprzestawano na niewinnym „brezylu“, lub t. p. roślinnych barwikach; dziś nawet mały guzik za silniejszymi efektami, a usłudzy przemyśle podaje im do wyboru nieprzebrane mnóstwo świetnych barw, wydobytych z tak szkodliwej aniliny. Wartości więc i pod tym względem powróciło do dawniej prostoty i przypomnieć dziatwie, że piękno pisanki polega nie tyle w jaskrawym kolorze, ile raczej w rysunku.

— **Pensyonat Janina** w Truskawcu, położony wśród parku, naprzeciw łaźni, będzie otwarty 25 maja b. r. Zgłoszenia pod adresem: Zarząd pensjonatu w Truskawcu.

— **Właściciel** biura stręczyci we Lwowie, Jan Seniów, o którego rozmaitych sprawach niejednokrotnie mieliśmy sposobność czynić wzmianki na szpaltach kroniki, znalazł się wczoraj pod kluczem, aresztowany za oszustwo, popełnione na szkodę Stefana Zwarycza.

— **Nomen omen.** W sklepie z wodą sodową Rozalii Wurm *recte* Kessler, przy ul. Szpitalnej 9, zastał wczoraj w nocy jeden z agentów policyjnych około 20 osób, grających w karty o pieniądze. Na widok wchodzącego agenta, gracze rozprzeczli się. Przytrzymało tylko dwóch, z których jeden nosi nazwisko: „Dawid Ferbel“.

— **Znikł bez śladu.** Michał Pasternak, uczeń szkoły wydziałowej w Tarnopolu, syn Jędrzeja, sługi kolei państwowych, wydalwszy się jeszcze dnia 10 b. m. z domu rzekomo do szkoły, znikł od tego czasu bez śladu.

— **Rzadka tęsknota za dziećmi.** Samuel Grosser, kelnar, nieżyje już od dłuższego czasu ze swą rytualną małżonką, Ernestyną Grosser, mimo to czuje do niej „pociąg“, objawiający się zwykle ostatecznie tem, że Grosserowa po niespodziewanych wizytach małżonka przez kilka dni chodzi „z podbitem okiem“. Wczoraj napadł ją Grosser ponownie w jej mieszkaniu przy ul. Żródlanej 8, i jak to mówią ludziska „zbił na kwaśne jabłko“.

Aresztowany przez stojkowego, podał Grosser na inspekcję policyjną, że „był dla tego użony, gdyż tęsknił się bardzo za dziećmi“.

— **W sieni** realności przy ul. Starotandetnej 2, wybuchł wczoraj po godzinie 7 wieczorem pożar. Pałace się stare paki sosnowe, wypełnione wiórkami drzewnymi i słomą, ugasiła wkrótce przybyła na miejsce straż pożarna.

— **Kronika policyjna.** Do policyi tutejszej nadeszło pismo z zawiadomieniem, że w Zakliczynie nad Dunajcem żandarmerja tamtejsza przytrzymała 70-letniego Wolfa Sinajkę, u którego znaleziono 1900 K. w złotych 20 i 10-koronówkach, oraz w złotych markach i frankach.

Golarz Szapse Kogut doniósł wczoraj policyi, że przyjęty przez niego na przeciąg świąt żydowskich 19-letni subiekt golarski, Volko Krivoruczki z Berdyczowa, skradł mu 5 brzytw, 2 maszyny do strzyżenia, nożyce i grzebienie, poczem zbiegł.

Na placu Krakowskim aresztowano wczoraj szewca Sylwestra Korczyńskiego w chwili, gdy usiłował sprzedać tam złotą obrączkę z napisem J. B. 15 I 1876, połączoną ze złotym medalem św. Jerzego.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: w Janowie, pow. trembowelskiego, Jan Włosek, nauczyciel kierujący tamtejszej 3-kl. szkoły.

W Witkowicach, w okręgu ropezyckim, Jan Tyski, nauczyciel tamtejszej 1-kl. szkoły, w 20 roku życia.

W Stryju, Bogumiła Kobuzowska, stała nauczycielką tamtejszej 4-kl. szkoły żeńskiej.

W Romanowie, na Wołyniu, Henryk Stecki, ojciec Henryka i księżny Jabłonowskiej.

— **Egzamin** na nauczycielki ręcznych robót kobiecych rozpocznie się w żeńskim seminarjum nauczycielskim w Krakowie dnia 15 maja b. r. Kandydatki, które złożyły sobie składać ten egzamin, mają wnieść prośbę o przypuszczenie do egzaminu do dyrekcyi najdalej do 8 maja b. r. Do prośby dołączyć należy: a) metrykę urodzenia na dowód ukończonego 18 roku życia; b) świadectwo zdrowia, wystawione przez lekarza rządowego; c) ostatnie świadectwo szkolne; d) świadectwo moralności za czas od opuszczenia szkoły aż do egzaminu. Prośba i załączniki mają być należyte ostemplowane.

— **Program pobytu** króla saskiego w Wiedniu został już ustalony. Król przybyć ma dnia 2 maja drogą na Tetschen. Powitanie nastąpi na dworcu Zachodnio-północnym.

— **Z Wiednia** donoszą nam: W obecności Najj. Pana, Najd. Arcyksiążąt: Franciszka Ferdynanda, Józefa Ferdynanda, Piotra Ferdynanda, Henryka Ferdynanda, Leopolda Salvatora, Franciszka Salvatora, Fryderyka Eugeniusza, Józefa Augusta i Najw. Dworu, odbyła się wczoraj w kościele zamkowym ceremonia złożenia zwłok Chrystusa do grobu.

— **Katastrofa kolejowa.** Z Wiednia telegrafują: Na stacji Klam pod Semeringiem zderzył się wczoraj pociąg towarowy z pociągiem osobowym. Cztery osoby odniosły lekkie rany.

— **O zabójstwo Tomaszewskiego.** Przed sądem karnym w Wilnie — jak to już doniósł wczoraj krótkie telegram — rozpoczęła się dnia 19 b. m. głośna rozprawa karna o zabójstwo właściciela dóbr Marcina Tomaszewskiego.

Na ławie oskarżonych zasiadli: Romuald Malecki, Stanisław Gulbin i Stefan Dauksza. Oskarżony jest także Józef Winkler, który zbiegł.

Akt oskarżenia przedstawia sprawę następującą:

W niedzielę dnia 30 sierpnia r. 1904 po obiedzie Marcin Tomaszewski, obywatel ziemski, gub. wileńskiej, był zaproszony na karty do R. Maleckiego, który mieszkał u swojej matki wraz z bawiącym tam Gulbinem. Tomaszewski przybył tam około godz. pół do 9 wieczorem razem z Maleckim, a w mieszkaniu zastali już Winklera, dalej chorego, leżącego na kozetce Gulbina i stolarza Daukszę. Gdy Tomaszewski podszedł do Gulbina, aby się z nim przywitać, na Tomaszewskiego rzucił się Winkler, powalił go na podłogę i zastrzyknął w policzek kurację za pomocą sprzeczki Prawaca. Jednocześnie Dauksza, niedowierzając truciznie, owinał nieszczęśliwemu mocno sznur na szyi i zaciągając go na węzeł, wywlokł go do drugiego pokoju. Tam Winkler z Maleckim zabrali zamordowanego pulares i polecili Daukszy zakupno kosza, po przywiezieniu którego włożono weń trupa. Dauksza zajął się odwiezieniem bagażu na dworzec, zawiązał go do Mińska, i ztamtąd przeekspedycją dla zmylenia śladów do Moskwy.

Przez czas pewien różne obiegiwały pogłoski co do motywów zbrodni. Nie przypuszczano, aby Malecki, syn byłego obywatela ziemskiego, a później właściciela sklepu kolonialnego, zainicjował morderstwo dla rabunku, tembardziej, że Malecki pozostawszy po śmierci ojca, z matką i licznym rodzeństwem w trudnych warunkach, ciężko pracował i z lekcji, jako student Uniwersytetu, nawet wspierał rodzinę. Ale później Malecki, po poznaniu się z Winklerem, prowadził życie hulastyczne, żył nad stan z pieniędzy, które wyłudzał rzekomo na ukończenie studiów uniwersyteckich.

Malecki w śledztwie pierwotnym tłómaczył się, że Tomaszewskiego zamordował z powodu wielkiej różnicy w poglądach politycznych i ponieważ uważał go za szkodliwego politycznie.

Malecki zeznał też, że znajomość pomiędzy nim a stolarzem Daukszą powstała z po-

wodu wspólnej agitacji politycznej, mającej rzekomo na celu obalenie obecnego ustroju społecznego, oraz przywrócenie niepodległości Polski w granicach etnograficznych. Dauksza propagował nielegalne, o socyalistycznych dążeniach broszury, zbierał robotników na wiece, na których ci ostatni składali po 10 — 20 rb. na ręce Maleckiego na więźniów politycznych. Z pieniędzy tych Malecki, ciesząc się zaufaniem, rachunków nigdy nie składał. Dauksza jednakże nie wiedział nawet, czy w Wilnie is nieje oddział polskiej partii socyalistycznej. Zeznał on, że morderstwo popełnione zostało dla rabunku: udział jego był przypadkowy. Gdy Winkler i Malecki zastrzykiwali truciznę Tomaszewskiemu, Dauksza go trzymał, a później sznurkiem za gardło udusił.

Gulbin pierwotnie przeczył swemu udziałowi w morderstwie, ale później przyznał, że według umowy sam miał dokonać morderstwa, ale z powodu choroby zadania swego spełnić nie zdołał.

Ekspertyza lekarska nie znalazła trucizny, niemniej użycie jej nie wykluczone, bo trucizna ta w ziemię ciele szybko się rozkłada.

— **Pożar doków.** Z Bremy telegrafują: Wszystkie doki niemieckiego Tow. żeglugi „Nordsee“ w miejscowości Nordenham, stoją w płomieniach. Obawiają się, że doki spłoną do szczętu. Parowce, jakoteż okręt węglowy „Unio“ zdołano w czas usunąć. Z ludzi nikt nie poniósł szwanku. Pożar wybuchł wczoraj o godzinie 7 rano. Według dalszych doniesień, zgorzały wszystkie budowle, wykonane z palnego materiału.

Kronika prowincjonalna.

§ Wiece polski. W Chorostkowie — jak donoszą z Husiatyna — odbędzie się dnia 2 maja b. r. na placu obok kościoła ogólny wiec polski włóścian z tamtejszych okolic, zwołany przez hr. Siemińskiego-Lewickiego, ks. Głowińskiego i p. Kazimierza Cieńskiego. Głównym punktem obrad będzie: położenie Polaków we wschodniej Galicyi.

§ Śmierć przy pracy. Z Trembowli donoszą: W gminie Małowie zasypana została onegdaj podczas kopania gliny zarobnica Marya Nanowska. Nanowska zginęła na miejscu.

Kronika zagraniczna.

* Kradną jak kruki. Do *Local Anzeigera* donoszą z Petersburga, że rada stanu w ministerstwie skarbu, Kasperow, zdefraudował 200.000 rubli, danych mu przez Wittego na zakupno zboża dla włóścian. Kasperow zboża nie kupił, lecz z pieniędżmi tymi uciekł do Paryża, gdzie podobno dotychczas przebywa. Kasperow uchodził za bardzo uczciwego urzędnika i cieszył się wielkim zaufaniem Wittego i obecnego ministra skarbu Koweewa.

* Książę Filip orleański udaje się w maju w sześciomiesięczną podróż do Spitzbergu, celem podjęcia pomiarów głębi morskiej.

W CHACIE WŁOŚCIAŃSKIEJ.

(le.) Pod wiejską strzechą obchodzą ostatni tydzień postu i następujące po nim święto Zmartwychwstania Pańskiego, w wielkim skupieniu, łącząc z tymi dniami właśnie wiele specjalnych wierzeń i przepowiedni, owianych częstokroć nimbem prawdziwej poezji.

Już w Wielki piątek milkną dzwony kościelne, a w zamian za to odzywają się po wsi drewniane kołatki, prawdziwa radość dla dziatwy szkolnej, oczekującej chwili tej z niekłamana niecierpliwością. W wielu okolicach zaczynają równocześnie barwić pisanki, stanowiące dumę pomysłowych i artystycznych snakiem obdarzonych dziewuch. Pierwej jednak należy oporządzić chałupę, wybielić ściany, wyszurować sprzęty i naczynia. Czynią to gosposie z ogromnym zapałem i pedantyzmem, w całej więc wsi panuje około chat ruch ożywiony, dziatwa z radością wita święto Wiosny, a matki przystrajają kołki płotów w garnki i dzbanki, ozdabiają ramy okienek w błękitne lub czerwone lampasy.

Izby lepić — jak zapisał niestrudzony folklorysta, p. Karol Mátýas, we wsi Stalach — nikomu w tym dniu niewolno, bo mówią: żeby Pana Jezusiczka w grobie zalepili i nie mógłby zmartwychwstać. „Jesce, jak Stale stoją, to niecht w wielgi pitek izby nie lepić, bo to uważają za najcięższy grzech. Tagże w wielgi ewarek smat prać nie wolno, bo mówią tak, że Panu Jezusowi na krzyżu gwoździe do rąk i nóg wbijają“. Przesąd to — powie może trzeźwy umysł XX stulecia, ale ileż w nim głębokiej wiary, ile prawdziwej ludowej poezji!

W Wielką sobotę wczesnym rankiem, skoro tylko słońko zjawi się na niebie, sieją lny, bo takie zawsze najlepiej się udają. Powiadają starzy ludzie, że słyszeli od ojców swoich, iż „co sie jino we wielgo sobote wsjeje albo wsadzi, to sie ma najlepiej urodzić“.

Kmiołek wychudzony, wymorzony postem, fizycznie więcej utracony, niż duchowo upoko-

[3189 2—3]
Sądowa Hala aukcyjna we Lwowie
ul. Jagiellońska l. 15.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12 godzin, po południu od 2 do 6 — w soboty po południu od 3 do 8.

Licytacje:

Wtorek 25. kwietnia 1905 od 10 do 12 godz.: różne skóry.

Środa 26. kwietnia 1905 od 10 do 12 godz.: meble, fortepian, sukna, ubrania męskie, noże, nożyczki, brzytwy, żelazka.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacją w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 17. kwietnia 1905.

L. cz. E. 8174 (12) [3135 2—3]
Dnia 21. czerwca 1905 o godz. 10 przed południem odbędzie się w sądzie tułajskim, w biurze Nr. 4 licytacja całych realności whl. 455, 84 i 461 ks. gr. gm. kat. Czarna objętych.

Realności, wystawione na licytację, są ocenione a to: 1. realność whl. 84 gm. Czarna na 1537 kor. 36 hal., 2. realność whl. 455 gm. Czarna na 348 kor. 38 hal., 3. realność whl. 461 gm. Czarna na 40 kor. 48 hal.

Najniższa zaś oferta wynosi: ad 1. kwotę 1025 kor., ad 2. kwotę 242 kor., ad 3. kwotę 27 kor.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w kancelarii sądowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Ustrzyki, dnia 15. kwietnia 1905.

L. cz. E. 1273/4 (5) [3215 1—3]

Na żądanie p. Estery Rosenkranz jako cessionaryuszki Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu w Mikulińcach odbędzie się dnia 5. maja 1905 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II. licytacja realności obj. wyk. hip. l. 627 ks. gr. gm. kat. Bohatkowce składającej się z pgr. lkat. 604/1.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytację jest oceniona na 800 kor.

Najniższa cena wynosi 533 kor. 33 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceny i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Wiśniowczyk, dnia 29. marca 1905.

L. cz. E. 742/4 [3163 1—3]

Na żądanie Mikołaja Hrynkowa, właściciela z Dziedziłowa jako współwłaściciela realności whl. 415 gm. Dziedziłów w drodze egzekucji tus. wyroku orzekającego iż współwłasność tejże realności ma być przez licytację zmienioną odbędzie się w tus. sali rozpraw Nr. 2, licytacja wymienionej realności whl. 415 gm. Dziedziłów będącej gospodarstwem właścicielskim, składającym się z domu mieszkalnego i budynków gospodarczych tudzież z 14 par. gr.

Realność ta będąca współwłasnością dr. Juliana Ozerkawskiego, Mikołaja Hrynkowa, Oryszki Klimków i Teofila Rubacha po 1/5 części a małoletnich Anny, Maryi i Filipa Kzwaliaków po 1/15 części została oceniona po potrąceniu ciężaru dożywocia na kwotę 6152 kor. 12 $\frac{1}{2}$ hal. i poniżej tej kwoty sprzedana nie będzie, sprzedaż nastąpi według zasad postępowania niespornego a prawa zastawu tudzież prawa dożywocia na tej realności ciężące bez względu na cenę kupna pozostaną w mocy.

Warunki licytacyjne tudzież inne dokumenta do tej nieruchomości się odnoszące może każdy, w godzinach urzędowych przejrzeć w ts. 2 biurze.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić najpóźniej podczas licytacji, inaczej nie zostaną uwzględnione.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Busk, dnia 3. marca 1905.

L. cz. E. V. 2538/4 (5) [3201]

Na żądanie Jana Flendricha w Stanisławowie odbędzie się dnia 5. maja 1905 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 31, licytacja realności whl. 2994 gm. Stanisławów.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 1546 kor. 32 hal.

Najniższa cena wynosi 773 kor. 16 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceny i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 35.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Stanisławów, dnia 5. kwietnia 1905.

L. cz. E. V. 44/5 (5) [3202]

Na żądanie Jonasa Rubina w Stanisławowie odbędzie się dnia 5. maja 1905 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 31, licytacja połowy realności whl. 1527 gm. Stanisławów.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 2755 kor. 39 hal.

Najniższa cena wynosi 1337 kor. 70 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceny i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 35.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Stanisławów, dnia 8. kwietnia 1905.

L. cz. E. V. 94/5 (5) [3203]

Na żądanie Seliga Kornbauma, zastąpionego przez adw. dr. Bibringę odbędzie się dnia 5. maja 1905 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 31, licytacja realności 1. whl. 3011 i 2. 2400 gm. Stanisławów.

Wartość szacunkowa wynosi: realności ad 1. 1868 kor. 50 h., realności ad 2. 2783 kor.

Najniższa cena wynosi: realności ad 1. 934 kor. 25 h., realności ad 2. 1391 kor. 50 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceny i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 35.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Stanisławów, dnia 5. kwietnia 1905.

L. cz. E. 2087/4 (6) [3207]

Na żądanie Mendla Adlera, odbędzie się dnia 6. maja 1905 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8, licytacja 8/16 części p. bud. lk. 99 pod Nr. cons. 207 objętej whl. 297 gm. kat. Uście zielone Lei Kupfer własnych.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytację, jest oceniona na 503 kor.

Najniższa cena wynosi 251 kor. 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć w sądzie niżej wymienionym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Monasterzyska, dnia 11. kwietnia 1905.

L. cz. E. 384/5 (4) [3211]

Zobowiązany Danyło Grebluk Matija, rolnik w Rungurach.

Na żądanie Chaskla Heifermana, kupca w Peczniżynie, odbędzie się dnia 23. maja 1905 godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. V., licytacja 78 części nieruchomości whl. 388 ks. gr. gm. kat. Rungury objętej, z parceli budowlanej l. kat. 12 Nr. domu 86 i z parceli gruntowych lkat. 678/4, 679/1, 680/1, 681/1, 681/7,

682/2 się składającej, wraz z przynależnościami, składającymi się z chaty mieszkalnej, budynku gospodarczego, studni, lochu murowanego, narzędzi rolniczych, drzew owocowych i płotu.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 1172 kor. 70 hal., przynależności zaś na 235 kor. 90 hal., razem na 1408 kor. 60 hal.

Najniższa cena wynosi 939 kor. 07 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceny i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. V.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Peczniżyna, dnia 10. kwietnia 1905.

L. cz. E. 2097/4 (6) [3214]

Na żądanie Semka Kuryły w Woronowie, odbędzie się dnia 12. maja 1905 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III. w Uhnowie licytacja całej realności whl. 15 ks. gr. gm. kat. Woronów objętej bez przynależności.

Wartość szacunkowa 410 kor.

Najniższa cena 273 kor. 32 hal.

Akta i warunki do przejżenia.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Uhnów, dnia 16. marca 1905.

Upadłości.

L. cz. S. 4/5 (1) [3194 2—3]

Edykt konkursowy.

C. k. sąd krajowy cywilny we Lwowie zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Perli Nass, nieprotokołowanej właścicielki składu konfekcyj damskich we Lwowie (ul. Krakowska l. 18) i w Tarnopolu (pl. Sobieskiego).

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. Radę sądu kraj. Garfeina, zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana adw. dr. Włodzimierza Mochnackiego we Lwowie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencji, wyznaczonej na dzień 1. maja 1905, o godz. 11 przed południem w tym sądzie w biurze Nr. 13, przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 20. maja 1905 a na audyencji likwidacyjnej, na dzień 23. maja 1905 o godz. 11 przed południem, w tymże sądzie wyznaczonej, likwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniebają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócić kosztą urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskuteczniających na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencji likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencję likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będą w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają we Lwowie lub w pobliżu Lwowa, mają wyznaczyć w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 19. kwietnia 1905.

Konkursu.

L. 48.971

Ogłoszenie konkursu.

Celem nadania opróżnionej posady skryptora biblioteki c. k. Uniwersytetu we Lwowie z systemizowanymi poborami VIII. klasy rangi t. j. z płacą 3600 kor. i dodatkiem aktywalnym 720 kor. ewentualnie także opróżnić się mogącej posady amanuenta tej biblioteki z systemizowanymi poborami IX. klasy rang t. j. z płacą 2800 kor. i dodatkiem aktywalnym 600 kor. rozpisuje się niniejszem konkurs.

Podania kompetencyjne zaopatrzone w potrzebne dokumenty osobiste i dowody kwalifikacyjne, wystosowane do c. k. Ministerstwa Wyznań i oświaty należy wnieść w drodze właściwej do Dyrekcji powyższej Biblioteki w terminie do dnia 15. maja 1905.

C. k. Namieśnik:

Potocki w r.

L. 879.

Konkurs

Wydział powiatowy w Ropczycach rozpisuje niniejszem konkurs na posadę akuszerki okręgowej z siedzibą w Ropczycach.

Do okręgu należeć będą gminy Brzyzna, Chechły, Gnojnicza, Łopuchowa i Okonin.

Płaca roczna wynosi 200 kor. płatna w ratach miesięcznych z dołu z kasy Reprezentacji powiatowej.

Obowiązki akuszerki okręgowej określone są rozp. wykon. do § 17 ustawy z dnia 17/2 1891 Nr. 17 i 82 Dz. u. kr.

Kandydatki ubiegające się o posadę mają przedłożyć metrykę chrztu, świadectwo ścisłego egzaminu z położnictwa, tudzież świadectwo moralności i dotychczasową praktykę.

Podania wnieść należy do Wydziału powiatowego do dnia 15. maja 1905 r.

Wydział powiatowy.

Ropczyce, dnia 18. kwietnia 1905.

Wyroki prasowe.

31. 90.

[3190]

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das f. f. Bezirksgericht Josefstadt in Straßaden in Wien als Preßgericht hat auf Antrag der f. f. Staatsanwaltschaft in Wien erkannt, daß der Inhalt des in der Nr. 4116 der periodischen Druckschrift: „Neues Wiener Journal“ vom 8. April 1905 auf Seite 14 veröffentlichten Inserates „Seine Trunksucht mehr“ betreffend das Cozapulver die Übertretung nach § 8. 354 St. G. begründe und wird nach § 493 St. B. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

R. f. Bezirksgericht Josefstadt in Straßaden, Abt. I.

Wien, am 17. April 1905.

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Brünn hat mit dem Erkenntnis vom 13. April 1905, Br. 15/5, die Weiterverbreitung der Nr. 15 der Zeitschrift: „Omladina“ vom 15. April 1905 wegen der Artikel: „Omladina pro odberatele a seno pro kone“; „Beznohy clovek pridelen k zemske obrane“ und „Zatknute koste“ nach § 491 St. G. und Art. V. des Gesetzes vom 17. Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Rutenberg hat mit dem Erkenntnis vom 14. April 1905, Br. 5/5, die Weiterverbreiten des bei J. Hofstätter in Sedec gedruckten, mit der Überschrift: „Veletenemu P. T. obecnstvu do Cechie a okoli“ versehenen, mit dem Worte „Nehubicku“ beginnenden Reflame-Flugblattes des Karl Znamenacek, Kaufmannes in Cechitz, nach § 516 St. G. verboten.

Kuratele.

L. cz. P. 51/5 (6) [3184 2—3]

Jan Spohn ze Skrudziny uznany został marnotrawcą. Kuratorem dla niego ustanowiono Filipa Staina ze Skrudziny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Stary Sącz, dnia 27. marca 1905.

L. cz. P. 39/5 (4) [3183 2—3]

Marcin Popek ze Starego Sącza, głuchoniemy oddany został pod kuratelę, kuratorem jego Franciszek Gliński ze Starego Sącza.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Stary Sącz, dnia 8. marca 1905.

L. cz. P. 101/5 [3206 1—3]

C. k. sąd powiatowy w Kosowie zawięsza nad Marcinem Skowronskim kuratelę z powodu choroby umysłowej, a kuratorem jego ustanawia się Józefa Statkiewicza w Pistyniu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Kosów, dnia 2. kwietnia 1905.

L. cz. P. 80 5 (4) [3213]
Za marnotrawcę uznano Marcina Tomków w Horyhladach.
Kuratorem ustanowiono Stefana Maryasza w Horyhladach.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Tłumacz, dnia 1. kwietnia 1905.

Ч. сир. Р. 29/5 (4) [3169]
Дмитро Гуменик зі Старих Богородчан узнаний мартотравним.
Куратором для нею устанавлено Василя Гуменика.
Ц. к. Суд повітовий, Відділ IV.
Богородчани, дня 5. марта 1905.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. Ns. 426/5 [3089 3—3]
C. k. sąd obwodowy w Kołomyi podaje do powszechnej wiadomości, iż w tutejszym sądownym przechowaniu znajdują się następujące przedmioty pochodzące ze spraw karnych, o których niewiadomo czyją są własnością a mianowicie: ze sprawy Vr. 317/1, 7 pularsów z tego jeden na cygara, 21 szpinek, 2 tytonierki, moździerz mosiężny z tłuczkiem, zegarek srebrny, 3 monety srebrne, zapalniczka, pudełko z igłami, rewolwer niklowy i patrony, 3 noże kuchenne i różne żelazki; Vr. 649/1 kilimek; Vr. 974/1 4 sznurki paciorek, rondel mosiężny, 2 parasole, 2 koneweczki; Vr. 869/2 2 dzwonki, 3 wstawki do poduszki, 1 haczek, 2 grali, 2 łańcuchy, nośnik, czokan żelazny, siekiera, 2 garnki żelazne, rynka, żelazna palica, 15 solniczek, 29 garnuszków, salaterka, 4 tyżeczki cynowe, 5 widelców, szklanka, karafka, 3 talerze, kółko trybowe; Vr. 729/3 marynarka, pulars, 4 ręczniki, 2 kałesony, kaftanik damski; Vr. 396/4 6 serwetek.

Wzywa się właścicieli powyżej wymienionych przedmiotów, aby w ciągu roku, licząc od dnia 3-go ogłoszenia edyktu tego, do sądu tutejszego zgłosili się i swe prawa własności udowodnili, gdyż po upływie tego terminu licytacyjna sprzedaż powyższych przedmiotów zarządzoną zostanie, a uzyskana kwota funduszowi przypadłości przekazana będzie.

Kołomyja, dnia 8. kwietnia 1905.

L. 434/05 [3142 2—3]
C. k. Izba notaryalna we Lwowie wzywa wszystkich tych, którzy sądzą, że im na mocy ustawicznego prawa zastawu zaspokojenie ich pretensji z pierwotnej kaucji Łucjana Marynowskiego c. k. notaryusza przedtem w Brzeżanach, obecnie w Zaleszczykach urzędującego się należy, ażeby pretensje te w przeciągu sześciu miesięcy w tejże Izbie zgłosili, ileż po upływie tego terminu bez względu na ich pretensje nastąpi zezwolenie na wydanie tej kaucji.
C. k. Izba notaryalna.
We Lwowie, dnia 8. kwietnia 1905.

L. cz. C. 87/5 [3179 2—3]
Przeciw Seligowi Sperber ze Scianki, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Potoku złotym przez Eidlę Koppelman ze Scianki pozew o 300 kor.
Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 12. maja 1905 o godz. 9 przed południem, w sali Nr. 1.
Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Seliga Sperbera, ustanawia się pana Stefana Tanczakowskiego, c. k. notaryusza w Potoku kuratorem.
Tenże kurator zastępować będzie niewiadomego z miejsca pobytu Seliga Sperbera w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Potok złoty, dnia 27. marca 1905.

L. cz. C. I. 66/5 (2) [3155 2—3]
Przeciw Michałowi Kurpiszowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie przez Stanisława Dziubę w Lipnicy pozew o zniesienie współwłasności realności lwh. 223 gm. Lipnica objętej.
Na podstawie pozwu wyznaczono I. audyencyę na 20. kwietnia 1905.
Celem strzeżenia praw Michała Kurpisza, ustanawia się p. adw. dr. Reinera w Rzeszowie kuratorem.
Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.
Rzeszów, dnia 6. kwietnia 1905.

L. Prez. 607. (18 P/5) [2861 2—3]
Obwieszczenie.
Jego Ekscełencya Pan Prezydent c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie za-

mianował na mocy § 301 proc. karnej dla drugiej dnia 2. czerwca 1905 o godz. 9 rano rozpoczynającej się zwyczajnej kadencji posiedzeń sądów przysięgłych przy c. k. sądzie obwodowym w Brzeżanach przewodniczącym sądów przysięgłych Willibalda Prusniga, c. k. Radcę Dworu jako Prezydenta sądu obwodowego a zastępcami przewodniczącego radcę sądu krajowego wyższego Macieja Kaszewkę i radców sądu krajowego Marcelęgo Pileckiego, dra Fryderyka Jakubowskiego, Edwarda Hermanowicza i Filomona Metelle.
Prezydium c. k. sądu obwodowego.
Brzeżany, dnia 29. kwietnia 1905.

L. cz. C. I. 65/5 (1) [3208]
Przeciw Naści Burakowskiej, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Nowemsiolu przez Pelagię Waryk z Klebanówki pozew o zniesienie współwłasności realności whl. 201 gm. Klebanówka objętej.
Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 3. maja 1905 o godz. 10 przed południem.
Celem strzeżenia praw niewiadomej z miejsca pobytu Naści Burakowskiej, ustanawia się p. Semka Flejtulę, gospodarza w Klebanówce kuratorem.
Tenże kurator zastępować będzie swą kurandkę w rzeczonyj sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Nowesioło, dnia 31. marca 1905.

L. cz. C. II. 67/5 (2) [3204]
Przeciw Franciszkowi Podwapińskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Sanoku przez Michała Dwulita pozew o 497 kor. 20 hal.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 22. maja 1905 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw Franciszka Podwapińskiego, ustanawia się p. dr. Bendla adw. w Sanoku kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie powyższego w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Sanok, dnia 14. marca 1905.

L. cz. C. II. 99/5 (2) [3210]
Przeciw Nikole Negryczowi Hryhora zwanego Bojko, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Peczeniżynie przez Nikołą Hryhorczuka Wasyla pozew o uznanie własności i oddanie w posiadanie 1/9 części realności objętych wykazami hip. l. 243 i 672 ks. gr. gm. Tekucza.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy procesowej na dzień 10. maja 1905 o godz. 9 rano w tut. sądzie, biuro Nr. 5.

Celem strzeżenia praw Nikoły Negrycza Hryhora, ustanawia się p. Nikołą Bodrugę w Berezowie wyżnym kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie wyznanego pozwanego w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Peczeniżyn, dnia 14. kwietnia 1905.

L. cz. C. II. 94/5 (1) [3209]
Przeciw Józefowi Geringowi, Maryannie Geringównie i Maryannie z Dąbalów Geringowej, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Nisku przez Herza Weintrauba z Bojanowa pozew o zniesienie współwłasności realności lwh. 32 gm. Laski.

Na podstawie pozwu wyznacza się termin do rozprawy na dzień 29. marca 1905, o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw Jędrzeja Geringa, Józefa Geringa, Maryanny Geringównie i Maryanny z Dąbalów Geringowej, ustanawia się pana dr. Władysława Sulerzyskiego, adw. w Nisku kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Jędrzeja Geringa, Józefa Geringa, Maryannę Geringównę i Maryannę z Dąbalów Geringową w rzeczonyj sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Nisko, dnia 20. marca 1905.

L. cz. C. 85/5 (1) [3212]
Przeciw Jędrzejowi Otfinaowskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został Józef Otfinaowski pozew o 720 kor.
Ustną rozprawę wyznaczono na 5. kwietnia 1905 o godz. 11 rano.

Celem strzeżenia praw Jędrzeja Otfinaowskiego, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje, ustanowiono kuratorem Ludwika Chmurę w Łączkach brzeskich.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Radomyśl, dnia 28. marca 1905.

L. cz. C. I. 34 5 (4) [3204]
W sprawie Wiktoryi Grzychackiej w Wadowicach, przeciw niewiadomym z miejsca pobytu Janowi i Ludwice Targoszom toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Wadowicach o 600 kor. zpn. ma być doręczoną skarga z dnia 1. kwietnia 1905 l. cz. C. I. 34/5, z terminem na 5. maja 1905 o godz. 10 rano.

Ponieważ niewiadomo gdzie wyżej wymienieni przebywają, ustanawia się w celu strzeżenia ich praw, kuratora w osobie pana adw. dr. Franciszka Górę w Wadowicach.

Tenże kurator zastępować będzie wyżej wymienionych w rzeczonyj sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Wadowice, dnia 17. kwietnia 1905.

Spadki.

L. cz. A. 193 5 (3) [3032 3—3]
C. k. sąd powiatowy w Tarnowie ogłasza, że dnia 11. lutego 1905 w Łękawicy zmarł Jan Siedlik, syn Sebastjana pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli, w którym ustanawia dziedzicem swego spadku między innymi także Stanisława Siedlika.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu wyznanego spadkobiercy nie jest znane, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Wojciechem Kawikiem z Łękawicy ustanowionym dla nieobecnego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Tarnów, dnia 18. marca 1905.

L. cz. A. 84 5 (1) [3045 3—3]
C. k. sąd powiatowy w Skafacie podaje do wiadomości, że Michał Kislicki, syn Michała zmarł dnia 7. listopada 1904 w Turówce bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Gdy miejsce pobytu Ołeny Zadniuk i Stefana Kislickiego nie jest znanem, wzywa się ich, aby w przeciągu roku licząc od daty tego edyktu zgłosili się w sądzie i wnieśli oświadczenie do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostanie przewód spadkowy przeprowadzony ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dla nich kuratorem Iwanem Mychałyną, naczelnikiem gminy w Turówce.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Skafat, dnia 18. lutego 1905.

L. cz. A. 292/4 (5) [3039 3—3]
Wzywa się Maksyma Jużwaka, aby w przeciągu roku od dzisiaj zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek po sp. Piotrze Jużwaku w Hniliach dnia 12. września 1904 zmarłym, zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnego ustanowionym kuratorem Aksentym Spundrem z Hnili.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Nowesioło, dnia 13. listopada 1904.

L. cz. A. VI. 102 3 (38) [3113 2—3]
Nieznane z miejsca pobytu Kazimierza Czakowskiego konkurującego do spadku po sp. Edwardzie Czajkowskim wzywa się, by w ciągu roku wniósł oświadczenie się do spadku, gdyż inaczej przewód spadkowy zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się spadkobiercami i ustanowionym dla nieobecnego kuratorem adw. dr. Steinhartem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Tarnopol, dnia 14. września 1904.

L. cz. A. VI. 445/3 (13) [3112 2—3]
Wzywa się Hermana Kraushaara by do roku od daty edyktu oświadczył się do spadku po Cipie Kraushaar z Tarnopola, gdyż inaczej przeprowadzi się pertraktacya spadkowa z jego kuratorem adw. Schmidtem w Tarnopolu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Tarnopol, 16. listopada 1904.

L. cz. A. 274/98 (17) [3205 1—3]
C. k. sąd powiatowy w Wadowicach ogłasza, że w styczniu 1897 zmarła w Wadowicach Maryanna Miarka bez pozosta-

wienia rozporządzenia ostatniej woli. D spadku po zmarłej konkurują w 1/4 części spadkobiercy rodziców s. p. Maryi Polakowej. Ponieważ sądowi ci spadkobiercy rodziców s. p. Maryi Polakowej nie są znani przeto wzywa się wszystkich, którzy z tego tytułu roszczą sobie prawo do tej części spadku, aby w przeciągu roku licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tut. sądzie zgłosili i wykazując takowe wnieśli oświadczenie do spadku, w przeciwnym razie ta część spadku, dla której kuratorem został ustanowiony dr. Daniel adwokat w Wadowicach, będzie przyznana tym, którzy swe prawa do spadku zgłosili.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Wadowice, dnia 7. kwietnia 1905.

L. cz. A. 741/3 (6) [3145 1—3]
C. k. sąd powiatowy w Sokalu zawiadamia, że dnia 8. kwietnia 1900 w Radwanicach zmarła Marya Fiałkowska bez rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Fedka i Hryśka Iwanowa nie jest znanem, przeto wzywa się ich, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego, zgłosili się w tutejszym sądzie i wnieśli oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnego ustanowionym kuratorem panem adw. dr. Fraenklem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Sokal, dnia 10. lipca 1904.

L. cz. A. 75 (5) [3185 1—3]
E d y k t
z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy.

C. k. sąd powiatowy w Ulanowie zawiadamia, że 20. grudnia 1904 w Borkach zmarł Antoni Mierzwa pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli, którym przeznaczył Franciszkowi Mierzwa spłat w kwocie 200 koron.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Franciszka Mierzwy nie jest znanem, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego, zgłosił się w sądzie tutejszym i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnego ustanowionym kuratorem Piotrem Sarzyniakiem z Borków.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Ulanów, dnia 17. marca 1905.

Amortyzacje.

L. cz. T. 29/5 (1) [2927 3—3]
A m o r t y z a c y a.

Na wniosek Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu w Oświęcimiu, wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującego, rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego weksla z daty Szczakowa 26. stycznia 1905 na kwotę 1500 kor. opiewającego, z terminem płatności dnia 1. maja 1905, akceptowanego przez Jakóba Frische-
ra w Szczakowie, wystawionego i żyrowanego przez Pawła Müllera w Gross-Chelm G. Sl., żyrowanego przez Annę Wulkan w Oświęcimiu, płatnego u Ch. L. Laugera w Chryzanowie i zaopatrzonego żyrem Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu w Oświęcimiu.

Posiadacza powyższego weksla wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu 45 dni od dnia płatności powyższego weksla, gdyż w przeciwnym razie weksel ten za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.
Kraków, dnia 24. marca 1905.

L. cz. T. 30/5 (1) [2923 3—3]
Na wniosek Izraela Ringera, kupca w Krakowie ul. Grodzka wdraża się postępowanie celem amortyzacji następujących rzekomo przez wnioskodawcę zagubionych weksli:

1. weksla akceptowanego przez Łazarza Friedenb-rga, kupca w Podgórzu, płatnego w Krakowie z dnia 1. sierpnia 1905 na 100 kor. opiewającego wystawionego i żyrowanego przez wnioskodawcę,

2. weksla akceptowanego przez Bernarda Steigbüglę, kupca w Krakowie, płatnego w Krakowie dnia 25. sierpnia 1905 na 300 kor. opiewającego wystawionego i żyrowanego przez wnioskodawcę,

3. weksla akceptowanego przez Bernarda Steigbüglę, kupca w Krakowie, płatnego w Krakowie dnia 10. września 1905 na 298 kor. 04 h. opiewającego, wystawionego i żyrowanego również przez wnioskodawcę.

Posiadacza powyższych weksli wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu 45 dni od dnia płatności powyższych poszczególnych weksli, gdyż w

przeciwным razie weksle te za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.
Kraków, dnia 24. marca 1905.

L. cz. T. 23/5 (2) [3022 2—3]

Amortyzacja.

Na wniosek Pesacha Zellnika, kupca w Brzesku wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującej rzek mo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładowej filii Banku krajowego w Krakowie na imię „J.M. Zellnik“ wystawionej, na kwotę 500 złr. opiewającej Nr. 2222 opatrzonej.

Posiadacz powyższej książeczki wkładowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu jednego roku gdyż w przeciwnym razie po ostatnim ogłoszeniu edyktu w Gazecie Lwowskiej książeczka ta za nieistniejącą uznana zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.
Kraków, dnia 22. marca 1905.

G. Zl. Nr. V. 30/5 (7) [3030 2—3]

Auf Ansuchen der Adela Dobrzańska Privat in Przemysł wohnhaft wird das Verfahren zur Amortisierung des der Gesuchstellerin angeblich in Unlust gerathenen und durch die Firmer, Haupt-Städtische Wechselstubengesellschaft „Adler et Comp“ in Budapest dem Anton Dobrzański am 26. October 1883 ausgestellten Ratenbriefes Nr. 29.838 eingeleitet.

Der Inhaber dieses Briefes wird daher aufgefordert, seine Rechte binnen 6 Wochen und 3 Tagen geltend zu machen, widrigens die Urkunde nach Verlauf dieser Frist für unwirksam erklärt würde.

K. k. Bezirksgericht, Abtheilung V.
Przemysł, dnia 5. April 1905.

L. cz. T. 25/5 (2) [3023 2—3]

Amortyzacja.

Na wniosek Józefa Puka w Lednicy dolnej, wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującej rzekomo z masy spadkowej s. p. Franciszka Puka zagubionej książeczki wkładowej Kasy oszczędności miasta Krakowa Nr. 127.860 w r. 1891 wystawionej na 1200 złr. opiewającej, należącej do Franciszka Puka a obecnie do masy spadkowej po nim, której wyłącznym spadkobiercą jest Józef Puk.

Posiadacz powyższej książeczki wkładowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu 6 miesięcy od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w Gazecie Lwowskiej, gdyż w przeciwnym razie książeczka ta za nieistniejącą uznana zostanie.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.
Kraków, dnia 28. marca 1905.

L. cz. T. 15/4 (1) [3160 1—3]

Na wniosek Mojżesza Wolfa 2-imion Traubera, kupca w Samborze wdraża się postępowanie celem amortyzacji następujących rzekomo przez wnioskodawcę zagubionych weksli a to:

a) weksla z daty Sambor 15. czerwca 1891 na 50 złr. w. a., w 3 miesiące od daty wystawienia w Samborze płatnego, przez dra Arnolda Landaua jako akceptanta a proszącego Wolfa Traubera jako wystawcę podpisanego i

b) weksla z daty Sambor 4. września 1894 na 50 złr. opiewającego w 3 miesiące od daty wystawienia w Samborze płatnego przez dra Arnolda Landaua jako akceptanta a proszącego jako wystawcę podpisanego.

Posiadacz powyższych weksli wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu 45 dni od daty edyktu w przeciwnym razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Sambor, dnia 8. listopada 1904.

L. cz. T. II. 4/5 (1) [3158 1—3]

Na żądanie dra Maryana Lisowieckiego w Dziukowie wzywa się dzierżyciela weksli na 600, 500 i 300 kor. wystawionych podpisanych „Dr. Maryan Lisowiecki“ względnie „Dr. Maryan Ritter von Lisowiecki“ w charakterze akceptanta, datą wystawienia, ani płatności jeszcze niewypełnionych, rzekomo razem z listem do Ludwika Kadena w Krakowie adresowanym i temuż w ostatnich dniach marca lub pierwszych dniach kwietnia b. r. przesłanym zaginionych, aby w ciągu 45 dni, licząc od dnia ostatniego ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ weksle te tutajszemu sądowi przedłożył, gdyż w przeciwnym razie za umorzone uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Rzeszów, dnia 7. kwietnia 1905.

L. cz. T. 2/5 (2) [2957 1—3]

C. k. sąd obwodowy w Kołomyi wzywa posiadacza wekslu z daty Kołomyja dnia 6. października 1904 płatnego 1. stycznia

1905 przez firmę Bahr i Waldmann i Józefa Zawadzkiego podpisanego na 200 kor. opiewającego by do dni 45 od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w gazecie urzędowej rzezonny weksel w tut. sądzie zgłosił i przedłożył tem pewniej, ileże po bezskutecznym upływie tego czasokresu weksel ten za umorzony i pozbawiony mocy prawnej będzie uznany.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Kołomyja, dnia 9. marca 1905.

Firmy.

G. Zl. Firm. 304 sp. I. 192 [3193]

Löschung einer Firma.

Gelöscht wurde im Register für Gesellschaftsfirmer.

Sitz der Firma: Lemberg.

Firmawortlaut: Erzherzog Albrecht Bahn.

Zweigniederlassung (Zw. N.) der in Wien mit der Firma: gleichen Namens bestehenden Hauptniederlassung infolge erfolgter Beendigung der Liquidation.

Datum der Eintragung: 24. März 1905.
K. k. Landes als Handelsgericht

Abteilung IV.

Lemberg, am 24. März 1905.

L. cz. Firm. 274 (5) [3159]

Wykreślenie firmy.

Wykreślono w rejestrze dla firm pojedynczych.

Siedziba firmy: Rzeszów.

Brzmienie firmy: Mechel Schneeweis.

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel

drzewa.

Z powodu śmierci.

Data wpisu: 1. kwietnia 1905.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,

Oddział V.

Rzeszów, dnia 1. kwietnia 1905.

L. cz. Firm. 328 (5) [3156]

C. k. sąd obwodowy w Rzeszowie zarządza na dniu dzisiejszym wpisanie do rejestru handlowego dla Stowarzyszeń zarobkowo gospodarczych przy firmie „Towarzystwo zaliczkowe w Tarnobrzegu“, że na posiedzeniu Rady nadzorczej w dniu 24. marca 1905 w miejsce ustępującego członka Dyrekcji Michała Malinowskiego, wybrano członkiem Dyrekcji Józefa Taszarskiego z Tarnobrzega.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 4. kwietnia 1905.

L. cz. Firm. 283 (5) [3157]

C. k. sąd obwodowy w Rzeszowie zarządza w dniu dzisiejszym wpisanie do rejestru dla Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie „Kasa zaliczkowa w Tyczynie, Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“, że na walnem zebraniu członków tegoż towarzystwa w dniu 26. lutego 1905, uchwalono zmianę § 86 statutu w ten sposób, że wszelkie ogłoszenia pochodzące od Stowarzyszenia ogłaszane będą ażeizkami w siedzibie Stowarzyszenia.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 1. kwietnia 1905.

L. cz. Firm. 265 sp. III. 127 [3056]

Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm pojedynczych i spółkowych.

Do rejestru firm spółkowych wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Lwów.

Brzmienie firmy: Lwowski akcyjny zakład zastawniczy.

Na walnem zgromadzeniu 3. lutego 1905 wybrano członkami zarządu: dr. Jana Rosnera przewodniczącym, a Karola Winiarza członkiem zarządu, a zastępcami członków zarządu: Józefa Wczelaka i Henryka Winiarza, trzecim członkiem zarządu i dyrektorem administracyjnym wybrali członkowie zarządu w myśl § 9 statutu Alfreda Dziukowskiego.

Dzień wpisu: 3. kwietnia 1905.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 3. kwietnia 1905.

L. cz. Firm. 326 Sp. III. 313 [3058]

Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej.

Do rejestru firm spółkowych wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Lwów, ul. Szopena 7.

Brzmienie firmy: „Calculator Lipschütz i Spółka“.

Przedmiot przedsiębiorstwa: agencja połączona z rewizją i reklamacją opłat kolejowych.

Forma spółki: jawna spółka handlowa od 6. marca 1905.

Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Dawid Lipschütz i Simon Lauterstein.

Do zastępstwa spółki są uprawnieni obaj spółnicy łącznie.

Podpis firmy: pod brzmieniem firmy położyć swe podpisy albo obaj spółnicy kolektynie albo prokurysta, ten ostatni z dodatkiem wskazującym prokurę.

Prokurę udzielono: Markusowi Lipschützowi.

Dzień wpisu: 14. marca 1905.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 14. marca 1905.

L. cz. Firm. 394 poj. III. 213 [3059]

Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej.

Wpisano do rejestru handlowego dla firm pojedynczych.

Siedziba firmy: Sokal.

Brzmienie firmy: Nathan Zügman.

Przedmiot przedsiębiorstwa: dzierżawa młynów w Ilkowicach i Switarzowie.

Właściciel (I): Nathan Zügman.

Dzień wpisu: 30. marca 1905.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 30. marca 1905.

L. cz. Firm. 412. stow. I. 35 [3061]

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Lubaczów.

Brzmienie firmy: Towarzystwo zaliczkowe w Lubaczowie, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

1. Członek dyrekcji wystąpił: Izrael Jakób Kriss.

2. Członek dyrekcji wybrany: Ozyasz Gabel, właściciel realności w Lubaczowie.

Data wpisu: 3. kwietnia 1905.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 3. kwietnia 1905.

L. cz. Firm. 397 poj. III. 212 [3052]

Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej.

Wpisano do rejestru dla firm pojedynczych.

Siedziba firmy: Korezów.

Brzmienie firmy: Bolesław Kapliński.

Przedmiot przedsiębiorstwa: dzierżawa gorzelnia.

Właściciel (I.): Bolesław Kapliński.

Dzień wpisu: 30. marca 1905.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 30. marca 1905.

L. cz. Firm. 315/5 Stow. II. 73 [3153]

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Gdów.

Brzmienie firmy: „Spółkowa kasa oszczędności i pożyczek w Gdowie, Spółka zarejestrowana z nieograniczoną poręką“.

1. Członkowie dyrekcji wystąpił: przełożony zarządu ks. Marcin Zdebski.

2. Członkowie dyrekcji wybrani: przełożonym zarządu wybrano ks. Jana Smółkę, proboszcza w Gdowie.

Data wpisu: 4. kwietnia 1905.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 4. kwietnia 1905.

L. cz. Firm. 10/5 [3197]

Wykreślenie firmy.

Wykreślono w rejestrze dla firm spółkowych.

Siedziba firmy: Przemysł.

Brzmienie firmy: T. Kment et G. Dziuba.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Zakład uniformowy i krawiectwo.

Z powodu rozwiązania interesu:

Data wpisu: 8. stycznia 1905.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Przemysł, 12. marca 1905.

L. cz. Firm. 181/5 [3198]

Wpis firmy spółkowej.

Wpisano do rejestru dla firm spółkowych.

Siedziba firmy: Przemysł.

Brzmienie firmy: Jakób Rosenzweig, handel towarami norymberskimi w Przemysłu.

Forma spółki: jawna.

Spólnicy osobiście odpowiedzialni (G.): Dawid Rosenzweig i Pepi Halpern w Przemysłu.

Upoważniony do zastępstwa: Obaj spółnicy razem.

Podpis firmy (F. Z.): pod firmą napisaną atramentem lub wyciśniętą stampilią

obaj spółnicy umieszczają swoje imię i nazwisko.

Data wpisu: 27. marca 1905.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Przemysł, 10. kwietnia 1905.

L. cz. Firm. 180/5 [3199]

Wykreślenie firmy.

Wykreślono w rejestrze dla firm pojedynczych.

Siedziba firmy: Przemysł.

Brzmienie firmy: Jakób Rosenzweig, handel towarami norymberskimi w Przemysłu.

Z powodu rozwiązania firmy spółkowej.

Data wpisu: 27. marca 1905.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Przemysł, 10. kwietnia 1905.

G. Zl. Firm. 175 Einz. I. p. 143 [3163]

Änderungen und Zusätze zu bereits eingetragenen Einzel- und Gesellschaftsfirmer.

Eingetragen wurde im Register für Einzel- und Gesellschaftsfirmer.

Sitz der Firma: Białá.

Firmawortlaut: Rafael Brandsteter.

Firmaänderung in: R. Brandsteter & Soha.

Zweig-Niederlassung (Zw. N.): der in Bielitz bestehenden Hauptniederlassung.

Eingetreten: Salomon Bradsteter.

Infolge dessen offene Handels-Gesellschaft seit 1. Februar 1905.

Vertretungsbefugt: Jeder Gesellschafter für sich.

Procura erteilt: Julian Brandsteter.

Datum der Eintragung: 11. Februar 1905.

K. k. Kreis- als Handelsgericht,

Abtheilung II.

Wadowice, am 10. Februar 1905.

G. Zl. Firm. 367 Einz. III. 211 [3054]

Änderungen und Zusätze zu bereits eingetragenen Einzel- und Gesellschaftsfirmer.

Eingetragen wurde im Register für Einzel- und Gesellschaftsfirmer.

Sitz der Firma: Lemberg.

Firmawortlaut: „Nakel & Chameides“.

Betriebsgegenstand: Speditionen u. Rollfuhrgeschäft, Detailverschleiss von Steinkohlen.

Gestorben: der offene Gesellschafter Gabriel Pinkas Nakel.

Nunmehriger Alleinhaber: Markus Arje Chameides.

Datum der Eintragung: 27. März 1905.

K. k. Landes- als Handelsgericht

Abteilung IV.

Lemberg, am 27. März 1905.

G. Zl. Firm. 319 Ges. III. 275 [3057]

Änderungen und Zusätze zur bereits eingetragenen Gesellschaftsfirma.

Eingetragen wurde im Register für Gesellschaftsfirmer.

Sitz der Firma: Lemberg.

Firmawortlaut: „Petrolea“ Actiengesellschaft für Mineralöl-Industrie, in polnischer Sprache: „Petrolea“ Akcyjny towarzystwo dla przemysłu skalnego, in ungarischer Sprache: „Petrolea“ Kőslajipar részvénytársaság.

Prokura erteilt: dem Karl Gottfried.

Datum der Eintragung: 3. April 1905.

K. k. Landes- als Handelsgericht,

Abteilung IV.

Lemberg, am 3. April 1905.

Ч. сир. Фирм. 169/5 [2961]

О п о в і щ е н я.

Ц. к. суд окружний яко торговельний в Перемишлі оповіщує що дня 20. марца 1905 вписано до реєстру для товариств зарібних і господарських, що загальні збори Товариства взаїмного кредиту „Віпра“, стоваришениа зареєстрованого з обмеженою порукою в Перемишлі, відбуті дня 14. лютого 1905 ухвалили зміну § 15 статута тогож товариства.

Перемишль, 2. цвітня 1905.

Ч. сир. Фирм. 117/5 [2606]

О п о в і щ е н я.

Ц. к. суд окружний яко торговельний в Перемишлі оповіщує, що дня 27. лютого 1905 вписано до реєстру для товариств зарібних і господарських, що звичайні загальні Збори товариства „Спілка ощадности і позичок в Торках, стоваришениа зареєстрованого з неограниченою порукою“ відбуті дня 12. січня 1905 вибрали в місце вильосованих жеребом членів Заряду Миколи Онисика і Михайла Жуковського членами Заряду Івана Ривака і Василя Павлудкого господарів в Торках.

Перемишль, 24. марца 1905.

Ч. спр. Фірма. 106/5. Ст. I. 187 [2956]

Зміни і додатки до вписаних вже фірм стоваришень.

В реєстрі стоваришень вписано:

Сідище стоваришень: Божиків.

Висліве фірми: „Спілка ощадности і позичок в Божикові стоваришене зареєстр. з необмеж. порукою“.

1. Член Дирекції Теодор Бартків помер.

2. Член Дирекції вибраний: Василь Ржондзістий, народний учитель в Божикові.

Дата впису: 15. марта 1905.

Ц. к. Суд окружний, яко торговельний, Відділ II.

Бережани, дня 9. марта 1905.

Ч. спр. Фірма. 45/5. Ст. I. 503 [2953]

Впис фірми стоваришення заробкового і господарчого.

В реєстрі стоваришень вписано:

Сідище фірми: Подкамень коло Рогатина.

Висліве фірми: „Кредитное Общество Братская Каса в Подкамени стоваришене зареєстр. з обмеж. порукою“.

Предмет обороту: уділюване членам позичок, помішуване ощадностей, приймає до обороту капіталів чужих від інституцій і осіб приватних.

Статут з дня: 27. падолиста 1904.

Дирекція: 1. О. Аполінарій Филиповський парох в Подкамени яко директор начальник, 2. Стефан Подляшецький управитель школи в Подкамени яко Директор контролёр і 3. Іоанн Бугара господар в Подкамени яко директор касиєр.

Підпис фірми: через двох членів Дирекції.

Оголошення: полишає ся на вивісті на виднім місці находячої ся і через руску часопис котру общоє собрание до того визначить.

Уділ: 10 корон.

Дата впису: 15. марта 1905.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний, Відділ II.

Бережани, дня 9. марта 1905.

Ч. спр. Фірма. 119/5 [2568]

О п о в і щ е н е.

Ц. к. суд окружний яко торговельний в Перемишлі оповіщує, що дня 27. лютого 1905 вписано до реєстру для товариств зарібних і господарських, що ново повсталу фірму; „Руский Народний Дім зареєстроване стоваришене господарске з обмеженою порукою в Боляновичах“ завязану на статуті стоваришення заключенім в Мостисках дня 22. лютого 1905 року.

Цілею стоваришення є сполучити господарські сили своїх членів для їх добробиту.

Стоваришене основує ся на час необмежений.

Стоваришене безпосередно завідує і заступає стоваришене на зверх; управа стоваришення зложена з трох членів: справника, касиєра і книговодця.

О. Роман Гуменюк, руско-кат. сотружник в Боляновичах яко справник, Гринько Ференчак, властитель реальности в Боляновичах, яко касиєр, Сенько Кокорудз, господар в Боляновичах яко книговодець.

Стоваришене буде підписувати ся в той спосіб, що під печатю фірми стоваришення уміщені будуть підписи двох членів Управи.

Оголошення річного замкнення рахункового наступаєть вилуженем тогож в льокалі стоваришення в речинці на вісім днів перед загальними зборами. Загальні Збори скликає Рада стоваришення розісланем обіжника всім членам стоваришення що найменше на 8 днів перед речинцем загальних Зборів.

Всякі инші оповіщення і завідомлення до членів стоваришення будуть помішувані на призначеній на се таблиці на будинку (льокалі) стоваришення.

Перемишль, 25. марта 1905.

Ч. спр. Фірма. 278. Ст. I. 293,2 [3001]

О г о л о ш е н е.

Ц. к. суд окружний яко торговельний в Тернополі оголошує, що вписано до реєстру стоваришень заробкових і господарських: в рубриці III. фірму: Спілка ощадности і позичок в Джурині, стоваришене зареєстроване з необмеженою порукою; в рубриці IV.; Джурин в рубриці VI. Предприємство полягає на статутах з дати Джурин дня 5. лютого 1905. Цілею стоваришення єсть уділюване членам позичок і приймає на процент грошей заощаджених а в кінці підпиране творення спілок і заробкових та господарських стоваришень в окрузі спілки. Заряд стоваришення зложений з слідуєчих членів: 1) Григорій Цепенда господар в Джурині яко председатель, 2) Пилип Цепенський (по польску Filip Ciecierski) господар в Джурині яко заступник председателя, 3) Роман Островерна господар в Джурині, касиєр яко член, 4) Дмитро Івасинин, господар в Джурині яко член, 5) Дмитро Сисик, господар в Джурині яко член. Фірму стоваришення підписує ся в той спосіб, що під печаткою фірми кладе підписе настоятель заряду вглядно єго заступник и оден з членів заряду. Оголошення стоваришення будуть умішувані на таблиці перед льокалем спілки а оголошення загальних зборів крім того подавані до відомости членів розісланем обіжника. Порука членів єсть необмежена.

Ц. к. Суд окружний, Відділ II. Тернопіль, дня 14. марта 1905.

Doniesienia prywatne.

Na wszystkie

bez wyjątku PISMA CODZIENNE miejscowe, zamiejscowe, wiedeńskie, zagraniczne, TYGODNIKI, PISMA HUMORYSTYCZNE, ILLUSTRACJE ARTYSTYCZNE, MODY, ŻURNALE, przyjmuje prenumeratę z dostawą w miejscu lub wysyłką na prowincję po cenach redakcyjnych - - -

Ajencya dzienników i ogłoszeń St. Sokołowskiego

Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Ogłoszenia do wszystkich pism najtaniej.

PORTLAND CEMENT

Z F A B R Y K



ako. Tow. Szczakowa

ako. Tow. Golezów

B. Liban i Ska Podgórze Bonarka

poleca po cenach fabrycznych wagonami i częściowo
firma BRACIA MUND, Lwów.

Najnowszy skorowidz galicyjski

wydany w roku 1904

poleca egzemplarze oprawne po 5 kor. 60 hal., z przesyłką 6 kor. 20 hal.

SOKOŁOWSKIEGO

Biuro dzienników, czasopism i ogłoszeń, Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Miastowe Biuro c. k. austr. Kolei Państwowych we Lwowie

Wydaje:

BILETY ZESTAWIALNE (Fahrtscheinhefte) kombinowane-okrężne (Rundreise) i powrotne do wszystkich i ze wszystkich znaczniejszych miejscowości Europy z ważnością 45—60 i 90 dni i opustem od 12—35 procent od cen normalnych.

BILETY KARTONOWE zwykłe do wszystkich stacji w kraju i zagranicą.

Na obecny sezon poleca się zeszyty jazdy powrotne z odpowiednim opustem do wszystkich miejscowości południowych jak: Biaritz, Fiume (Abbazyi), Wenecyi (Lido), Triestu, Capri, Neapolu, Nizzei, Florencyi, Rzymu etc.

Do Karlsbadu, Wrocławia, Drezdna, Lipska, Berlina, Bremy, Hamburga, Paryża z ważnością 45—60 i 90 dni.

Do Wiednia z ważnością 45 dni.

Sprzedaż wszelkich rozkładów jazdy i przewodników.

Zamówione bilety na prowincję wysyła się za zaliczką pocztową lub też za pośrednictwem jednoznacznej stacji kolejowej.

Przy zamówieniu biletu zestawialnego należy nadesłać 4 koron zadatku i podać dzień od którego bilet ma być ważnym.

Dobry poboczny zarobek dla gospodarzy wiejskich.



jeżeli zmieszany z cementem przerobionym zostaje na cegły, dachówki, płyty na podłogi i ściany, koryta dla bydła, rury wodociągowe, kregi pod studnie i t. p.

Niemal lepszego i tańszego materiału budowlanego dla miast i wsi. Nowe znakomite maszyny dla ruchu ręcznego obsługiwane przez niewyuczonego robotnika dostarcza

Leipziger Cementindustrie Dr. Gaspary & Co. Markranstädt b. Leipzig.

Nadesłane próby piasku (około 5 kilo) badamy bezpłatnie. Żądać darmo ilustr. prospekt Nr. 225.

Nasz zastępca jest obecnie w Galicyi; kto sobie tegoż odwiedzić żyje, niech nas krótko zawiadomi.

Dachy z cegły cementowej są najlepszą ochroną przeciw niebezpieczeństwu ognia.

Ogłoszenie.

Kasa zaliczkowa i oszczędności w Obertynie, Stow. zarejestr. z ograni. poręką zaprasza P. T. członków na

XII. ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE,

które się odbędzie dnia 9. maja 1905 o godzinie 3-ciej po południu w lokalu Kasy.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1904.
2. Sprawozdanie Komisji rewizyjnej z wnioskiem udzielenia Dyrekcyi absolutorium za rok 1904 (§ 49 g. statutu).
3. Wniosek Rady nadzorczej co do rozdziału zysku z roku 1904.
4. Wybór 3 członków Rady nadzorczej w miejsce ustępujących, oraz jednego członka uzupełniającego.
5. Wybór Komisji rewizyjnej na rok 1905.
6. Zmiana statutu §§ 4, 5, 7, 13, 15, 22, 26, 30, 34, 49, 57, 69 i 90.
7. Wnioski członków.
8. Podanie do wiadomości o wyborze 3 członków Dyrekcyi i 3 zastępców na lat 3 (§ 4 statutu).

Obertyn, dnia 9. kwietnia 1905.

Wincenty Resniewiecki, zast. sekret. Roman Burnatowicz, zast. prezesa.

UWAGA: Jako legitymacja na Walnem Zgromadzeniu, jako też branie udziału w głosowaniu służy książeczka udziałowa, wykazująca wpłacony pełny udział (§ 38 i 57 statutu).

Jana Ihnatowicza

prawdziwy Krem ogórkowy

do upiększenia i wydelikacenia twarzy.

Cena 1 kor.

We Lwowie ul. Sykstuska l. 25 i pl. Maryacki 11.
Kraków, Sukiennice 20. Przemyśl, ul. Mickiewicza 11.



Pełne przekonanie że Aptekarza THIERREGO BALSAM i centofolii maść

we wszystkich wewnętrznych cierpieniach, influenzy, katarach, kureczach, różnorodnych zapaleniach, osłabieniach, zaburzeniach w trawieniu, ranach, wyżarciach i obrażeniach ciała etc. etc. wyrobi każdemu przy zamówieniach balsamu albo na specjalne życzenie gratis nadesłana książeczka z tysiącem oryginalnych pism dziękczynnych jako domowy poradnik. 12 małych albo 6 podwójnych flaszek balsamu kosztuje kor. 5, 60 małych albo 30 podwójnych flaszek kor. 15. 2 tygłe centofolii maści kor. 3.60 franco razem z paczką.

Proszę adresować: Aptekarz A. Thierry in Pregrada bei Rohitsch. Naśladowcy odprzedażcy fałszyfikaty będą sądowo ścigani. Depot na Lwów: Szym. Hay i Z. Rucker.



Dla cierpiących i starszych osób
jakoteż dla pań i dzieci są Guttmana patentowane hygieniczne bezwonne

Kłozety pokojowe

w 42 różnych formach meblowych niezbędne.

Ilustr. prospekta i cenniki wysyła gratis i franco:

L. GUTTMANNA, c. k. uprzyw. fabryka kłozetów
Lwów, ulica Jagiellońska l. 8.

SKŁADY: WIEDEN VI., Mariabilderstrasse 1b i l., Graben-Dorothenberg. 6; BUDAPEST IV., Varozkas-utca 2 sz.; BUKARESZT; CALEA Victorei 63; KARLSBAD; MARIENBAD.

Największy specjalny skład monarchii, kłozetów, hegarów, bidetów, papieru kłozetowego, spluwaczek higienicznych, urządzeń do kąpiel, wózków dla dzieci, chorých etc.

Generalne zastępowstwo austr. przedsiębiorstwa „Thermophor“ (olepło bez ognia).
Menażki, kompresy, menażki i naczynia na polewania etc.

Nowość!

Nowość!

Kawa palona

z własnego parowego palenia codziennie świeżo palona!

KAWA PALONA ściśle podług zasad higieny, zapomocą gorącego powietrza — znakomita w smaku i aromacie — codziennie świeżo palona!

Pół kilo kawy palonej Melange Nr. I. — zł. 70 ct.

Nr. II. — zł. 90 ct.

Nr. III. 1 zł. 10 ct.

Nr. IV. 1 zł. 20 ct.

Melange cesarska Nr. V. 1 zł. 40 ct.

Kawa palona za pomoca gorącego powietrza posiada zalety iż: zachowuje znakomitą, aromę, czysty delikatny smak, największą wydajność, z tej przyczyny znacznie tańsza w użyciu aniżeli kawy palone w inny sposób.

Kawa palona pakowana w woreczkach pergaminowych w wadze 1, 1/2, 1/4 i 1/6 kilo.

Poleca handel herbaty i kawy

EDMUNDA RIEDLA

we Lwowie,

ulica Teatralna l. 3, naprzeciw Katedry.

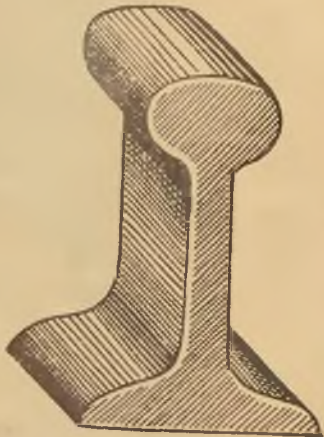
Kolejki wąskotorowe

do eksploatacji lasu i torfu, dla cegielni, tartaków, cukrowni, gospodarstw rolnych, przedsiębiorców budowlanych i t. p.

dostarcza i urządza

E. Giełdziński, Lwów,
ul. Jagiellońska l. 3

(w gmachu Wiedeńskiego Banku Związków.)



Kupno i najem:

Lokomotywy, szyny, tory przenośne i stałe, wózki rozmaitej konstrukcji, tarcze obrotowe, rozjazdy, złożenia osiowe, koła, łożyska, śruby, łasze, gwoździe i t. p.

Katalogi, kosztorysy i rysunki darmo i opłatnie.

Specjalny oddział dla maszyn i kłozetów torfowych.

Niniejszem mam zaszczyt donieść Szan. P. T. Publiczność, iż po wieloletniej praktyce w kraju, jakoteż w pierwszorzędnym fabrykach za granicą otworzyłem we Lwowie, Rynek l. 43 PRACOWNIĘ i HANDEL RĘKAWICZEK i BANDAŻY WŁASNEGO WYROBU.

Polecając się Szan. P. T. Publiczności upraszam o łaskawe poparcie mego przedsiębiorstwa.

Z poważaniem

Jakób Schreiber,
rękawicznik i bandażysta.

Chemiczna pralnia rękawiczek gładce.

Kąpiele Schandau

letnie zdrojowisko,
punkt środkowy Saskiej Szwajcaryi. — Prospekty i bliższa informacja
radca miejski Richter.

DARMO i OPŁATNIE
wysyła na żądanie próbki i cennik **wyrobów tkackich**

Michał Mięśowicz, Tkalnia w Korczynie.



BERNARDA POŁONIECKIEGO

Skład i Wypożyczalnia fortepianów i pianin
(obok Księgarni Polskiej)

przy ul. Akademickiej l. 2 A.

Sprzedaż na dogodnych warunkach.



Maszyny do szycia i haftu
na raty i za gotówkę poleca

Władysław Kukawski
(przedtem Jan Lauruk)

Skład maszyn do szycia we Lwowie, Pasaż Mikolascha.

Bezpłatne kursa szycia i haftu.

Cenniki na każde żądanie gratis i franco.

Skład i pracownię nożowniczą prowadzi p. LAURUK, Halicka 6.

Spółka stolarzy lwowskich

plac Bernardyński l. 17

poleca swój od lat 50 istniejący

SKŁAD MEBLI

wszelkiego rodzaju od najtańszych aż do najwykwintniejszych
z uwzględnieniem najmodniejszych stylów, oraz Zwierciadła w ramach
jakoteż Skład mebli giętych i żelaznych.

Ceny umiarkowane.

O łaskawe zwiedzanie naszego magazynu i urządzonej u nas wystawy upraszamy.

SPÓŁKA STOLARZY LWOWSKICH.

KWIZDY Fluid

Znak waż.

Fluid dla turystów zdawna uznany, kosmetyczny środek dyetyczny (nacieranie) dla wzmocnienia żył i nacieranie muskułów ciała ludzkiego. Używany ze skutkiem przez turystów, jeźdźców i kolarzy dla wzmocnienia i odświeżenia po dłuższej podróży.

Cena całej flaszki 2 kor., pół flaszki 1 kor. 20 hal.

Ilustrowane cenniki gratis i franco.

Skład główny

Franciszek Jan Kwizda

c. i k. austr. węg., król. rumuński i książ. bułgar. dostawca nadworny.

Aptekarz obwod. w Korneuburgu pod Wiedniem.



L. 843/05.

KONKURS.

Wydział Rady powiatowej Sokalskiej rozpisuje konkurs na opróżnioną posadę inżyniera powiatowego z roczną płacą 2000 kor., dodatkiem aktywnym 200 kor., ryczałtem na utrzymanie koni 1000 kor. i dodatkiem funkcyjnym, który reguluje się rozmiarami zajęć technicznych i na rok bieżący wynosi 750 kor.

Posada ta nadana zostanie prowizorycznie a po roku zadowalniającej służby może nastąpić stabilizacja pod warunkami określonymi normą służbową dla urzędników krajowych i z prawem do emerytury. Po stabilizacji uzyskuje inżynier powiatowy prawo do 3 dodatków kwinkwennialnych po 200 kor.

Podania własnoręcznie pisane mają być wnoszone do 16. maja b. r. i kompetenci winni przedłożyć następujące dokumenta:

1. metrykę chrztu na dowód nieprzekroczonego 40 roku życia,
2. świadectwo ukończenia politechniki i złożonego z dobrym postępem 2 egzaminu państwowego na wydziale inżynierii,
3. świadectwo dobrego stanu zdrowia wydane przez c. k. lekarza powiatowego lub fizyka miejskiego,
4. świadectwa służbowe względnie odbytej praktyki w zawodzie inżynierskim,
5. świadectwo moralności.

Obowiązki służbowe inżyniera powiatowego określone są szczegółową instrukcją, która wraz z dekretem udzieloną zostanie zamianowanemu kandydatowi.

Wydział Rady powiatowej w Sokalu.

Sokal, dnia 17. kwietnia 1905.

Nowy i używany materiał, jakoteż części zapasowe zawsze na składzie. Wynajmuje kolejki kompletne urządzone.

W. PRIMUS & S. IGLICKI

Lwów, ul. Jagiellońska 12,

polecają:

MEBLEdo salonów, sypialń, jadalni
i mezzokich pokoi. - - - -

F Pierwsza o. i k. wyłącznie uprzywilejowana austro-węgierska fabryka farbowych farb firmy
Carl Kronsteiner Wien, Landstrasse, Hauptstrasse 120.
Od dziesięciu lat dostawcy wszystkich domów rządowych, urzędów biurowych, tak prywatnych jakoteż wojskowych, kolei
żelaznych i t. d. Na wszystkich wystawach premiowana pierwszemi nagrodami, KRONSTEINERA NOWA EMALIO NA
Facadowa Farba
(prawnie zastrzeżona) kolory w 50 odcieniach, do rozpuszczenia w wodzie, nadają się do zmywania, trwałe jak emalia na zmyłny
powietrza, działanie ognia. Wystarcza tylko jednorazowe powlekanie.

Lepsze od farb olejnych. Najtańsza farba do farbi. robót poko-
jowych szczególnie w szkołach, szpitalach, kościołach, koszarach
i t. d., jakoteż do rozmaitych przedmiotów.
Koszt doch. dzi. 2 i pół et. na metr kwadratowy.

Skutek zadziwiający!

Wytrzymała na niepogody farby facadowe do wapna w 49 nu-
mera b, równające się farbom olejnym, w cenie 12 et i wyżej za
kilogram. Proszę żądać próbek, prospektów i książki z wzorami
kolorów

Główny skład u Alojzego Hübnera we Lwowie.

Po cenach

redakcyjnych ogłoszenia do wszystkich
redakcji dzienników lwowskich,
krakowskich, warszawskich, wro-
cławskich, czeskich, francuskich etc.,
czasopism fachowych miejscowych, za-
miejscowych i zagranicznych, zamówie-
nia na klisze i rysunki do ogłoszeń,
prenumeratę na wazółki pisma

przyjmuję

Ajencya dzienników i ogłoszeń
SOKOŁOWSKIEGO

we Lwowie, Pasaż Hausmana I. 9.

Kosztorysy gratis.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halery, tłustym
petitem 4 halery.

Lwowskie FOTO-PLASTIKON

w Pasażu Hausmana

(46 razy premiowane)

od 23. do 29. kwietnia do widzenia

Światowa wystawa w r. 1904 w St. Louis.

Wstęp 20 hal.

Tylko GROLICH

mydło z kwiatu siana

czyni twarz czystą bez plam, jak aksamit
miękką i chroni ją od fałd i zmarszczek. —
Włosy myte Grolicha mydłem z kwiatu
siana stają się gęste, piękne i pełne. — Zęby
codziennie Grolicha mydłem z kwiatu siana
czyszczone zostają zdrowe i białe jak kość sło-
niowa. Cena 60 hal. Do nabycia w aptekach:
Zygmunta Ruckera, Piepesa-Poratyńskiego, Szy-
mona Haya; w drogueryi Alojzego Hübnera,
nareszcie w handlach Bund i Ulrich, Gabriel
Stark i Stan. Markiewicz wszyscy we Lwowie.

Ostatnie nowości!

Nadszedł świeży transport najnowszych lornetek
w dużym wyborze najnowszych wzorach.



Ceny najniższe (z perłowej masy od 8 zł.)

KOPEERNICKI i SYN

opticy i mechanicy,

Lwów, plac Halicki I. 1.

Księgarnia Polskawe Lwo-
wie, ulica,
Akademicka I. 2 a, poleca dzieła pedago-
giczne Reussnera

do bardzo prędkiej i najłatwiejszej nauki Obcych
języków bez nauczyciela z objaśnieniem wymowy
i kluczem pod tytułem:

AMOUCEK

Polsko-Niemiecki kurs I. kor. 2 10,
kurs II. kor. 4 80.

Polsko-Francuski kurs I. kor. 3 60,
kurs II. kor. 9 60.

Polsko-Angielski kurs I. kor. 2 24,
kurs II. kor. 3 60.

Polsko-Rosyjski kurs I. kor. 4 20,
kurs II. kor. 5 40.

Amerykański Przewodnik z rozmówkami
angielskimi kor. 1 30.

Nowość!

Kołdry na puchu, wierzch i spód jednakowy,
obustronnie do użytku, ledziutkie i cie-
płe po zł. 16 50, 18, 20 do zł. 22; atlasowe jedwabne
po zł. 20, 25, 30 do zł. 40. Kołdry zwykłe od zł.
3 50, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10 do zł. 14; atlasowe jedwa-
bne po zł. 12 50, 14, 16, 18, 20 do zł. 30.

Materace czysto włosienne za 3 poduszki zł.
14, 16, 18, 20 do zł. 30. Materace
z morskiej trawy 6 50, 7, 8 do zł. 10. Materace
sprężynowe po zł. 15, 18 do zł. 24. Sienniki zwykłe,
poduszki włosienne i pierzanne, poszewki, przeście-
radła i t. d.

Nowość! maszyna parowa odświeża i czyści
poduszki pierzane zupełnie jak no-
we po 30 ct. — tylko w specjalnej

pracowni kołder i materaców

Józefa Schustera

we Lwowie, ul. Kopernika 5.



FABRYKA ASFALTU I PAPY DACHOWEJ
inż. SZELIGI ŁYSZKIEWICZA

LWÓW, UL. ŚW. MARCINA I. 29.

**HERBATA z RĄCZKĄ**

Zawsze świeża, największy import w kraju, wszędzie do nabycia, a gdzie niema proszę pisać do

Magazynu Juliusza Groszego

w Krakowie, Rynek.

Przeprowadzenia

pat. wozy 6 i 8 metr

Gwarancja za całość.

52 własnych wozów meblowych i t. p.

CARO i JELLINEK

Wiedeń, Schottenring 27.

Budapeszt, Arany Janos utca 34.

Lwów, Jagiellońska 22.

Telefon 408.

SEZON 1905.**Kapelusze i cylindry**

własnego wyrobu w najmodniejszych fasonach
i kolorach po najniższych cenach poleca

fabryka kapeluszy pod firmą

ANTONI KAFKA

Lwów, ul. Halicka I. 4,

(obok Katedry.)

Także kapelusze i cylindry z Fabryki P. & C.
Habiga, nadwornych dostawców w Wiedniu.
Kapelusze „loden“ z fabryki A. Pichlera w Gra-
cu, oraz wielki wybór kapeluszy słomkowych
dla panów i dzieci.

Cenniki gratis i franco.

Tapety

i dekoracje na każdą cenę

wzory wysyła bezpłatnie

W. ADAMSKI

Lwów,

ul. Akademicka 2 i ul. Sobieskiego 4.

Kawy

najlepsze gatunki o smaku czystym i aroma-
tycznym po kor. 1 80, 1 92, 2 —, 2 08 i 2 16
za pół kg. poleca

handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla, Lwów.

WAPNO do MUROWANIA

najlepszej jakości dostarcza wagonami
do każdej stacji NAJTANIEJ firma

BRACIA MUND, Lwów.

Ważne dla Pp. c. k. Pocztmistrzów!

Skrzynki na listy sorty V.

dostarcza

Zakład art. bud. blacharski

MARYAN BENDL

Lwów, Sykstuska 14.

Dostawca dla c. k. poczt, telegrafów i telefonów.

Somatose

ŚRODEK ZNAKOMITY - -

ZAWIERAJĄCY MIĘSO - -

I BIAŁKO, NA APETYT - -

DZIAŁA POBUDZAJĄCO, NA NERWY I NA ORGANIZM WZMACNIAJĄCO.

Do nabycia w aptekach i drogueryach.

Tylko krótki czas!

Nigdy jeszcze nie było
po tej cen!

Ozdoba każdego pokoju! — Przy zwinięciu fabryki udało mi się nabyć tanio 8000 dywanów
ściennych i 11.000 dywanów przed łóżka, tak, **dywan ścienny** (z chenille) po
że jestem w możności sprzedawać wspaniałe obojczyki stro-
nach jednaki, o pięknych trwałych barwach 100 cmt. szeroki, 200 cmt. długi, o powabnych deseniach:
lew, sarny, pawie, żabędzie, jelenie, kwiaty etc. po zł. 2 50 za załozką.

Szczególnie poleca się gdzie jest wilgotne mieszkanie, gdyż dywany te są grube i nie przepuszczają wilgoci.

Piękne dywaniki przed łóżka, tylko po 70 ct. za sztukę.

Pierwszy morawski dom wysyłający towary

JULIUSZ HOITASCH

Göding, Nr 70, Morawa.

Setki podziękowań i obstaunków otrzymuję. — Jeśli się nie nadaje, przyjmuje się napowrót bez tru-
dności i zwraca pieniądze.